

6113/601
miej/cy

Kurier szczęciński

ROK ZAŁOŻENIA — 1945

WYD. AB

Cena 50 gr Nr 79 (6109)

PIATEK, 3. IV. 64 r.
SOBOTA, 4. IV. 64 r.

„Błogosławieństwo“ Johnsona dla rebeliantów

GOULART zrezygnował z oporu i udał się do Urugwaju

Terror w Brazylii

NOWY JORK, WASHINGTON, PARYŻ, RIO DE JANEIRO PAP. — Według doniesień zachodnich agencji prasowych, prezydent Brazylii Joao Goulart postanowił w czwartek po południu zrezygnować z oporu przeciwko reakcyjnej rebelii, aby uniknąć wojny domowej i, jak twierdzi Agencja France Presse, udał się do Urugwaju.

REBELIANTY i ich zwolennicy w Kongresie brazylijskim mimo braku wymaganej przez konstytucję oficjalnej dymisji Goularta obwołali jego następcą przedstawiciela prawicy, Mazzilliego.

GOULART wraz z członkami rodziny, żoną i dziećmi przybył do Porto Alegre w czwartek nad ranem.

Tymczasem, jak można się domyślać z fragmentarycznych doniesień agencji prasowych, część oficerów trzeciej armii sympatyzująca z rebelią, aresztowała wiernych Goulartowi dowódców, mianowała nowych i opowiedziała się po stronie buntowników. Wkrótce potem burmistrz Porto Alegre oświadczył, że prezydent Goulart postanowił położyć kres wojnie, aby uniknąć przelewu krwi. Następnie informacje agencji donosiły, iż Goulart opuścił Porto Alegre i udał się w kierunku granicy.

Głównym wojakowym inspiratorem rebelii, generał Amaury Kruel, został w czwartek mianowany dowódcą sił zbrojnych. W Rio de Janeiro i innych częściach kraju nastąpiła fala represji wobec organizacji demokratycznych i postępowych. Sadząc z doniesień rozgłosu rebelianckich, aresztowano wielu przywódców związkowych, spalono gmach Krajowego Związku Studentów w Rio.

AGENCJA REUTERS donosiła dziś w nocy z Buenos Aires, powołując się na radio urugwajskie, że samolot wiozący prezydenta Goularta znajdował się w drodze do Montevideo (stolica Urugwaju) i że samoloty urugwajskich sił powietrznych wystartowały ze swych lotnisk, aby go eskortować.

Jabłka z sercem

LONDYN. Pewien właściciel sadu w Nowej Zelandii reklamuje swe jabłka jako mogące służyć za listy miłosne. Nakleja on na owocu papierowe szablonki, a gdy jabłko dojrzeje zdejmują papierek. Na rumianej skorupce owoców widnieją białe serce przebite strzałą.

Z OSTATNIEJ CHWILI

MIEJSCE POBYTU prezydenta Brazylii Goularta nie jest dotychczas dokładnie znane. Według nie potwierdzonych informacji miał on opuścić stolice stanu Rio Grande do Sul — Porto Alegre udając się do Urugwaju. Po odjeździe Goularta stan ten został opanowany przez wojska rebeliantów.

Stany Zjednoczone dziś we wczesnych godzinach rannych otwarcie wypowiedziały się po stronie rewolty. Prezydent Johnson udzielił poparcia przywódcom rebelii w ich buncie przeciwko legalnemu rządowi, przesyłając Mazzilli list z „najgorętszymi i najlepszymi życzeniami”, w którym zapewniał, że USA będą kontynuowały swą pomoc dla Brazylii. Oczekuje się, iż w niedługim czasie Stany Zjednoczone oficjalnie ogłoszą swe uznanie rządu rebeliantów.

Reakcyjny gubernator stanu Guanabara, Lacerda, który jest jednym z przywódców rebelii, zażądał przeprowadzenia wyborów prezydenckich w ciągu najbliższych 30 dni.

Serdeczne powitanie delegacji rządowych Szwecji i Danii

LINIA PROMOWA Kopenhaga — Ystad — Świnoujście — OTWARTA

(OBSŁUGA WŁASNA)

CIECHA dotychczas przystań promowa w Świnoujściu ożyła wczoraj gwarem setek głosów. Przybyli tu na inaugurację linii promowej Kopenhaga — Ystad — Świnoujście przedstawiciele władz państwowych Szczecina i Świnoujścia, przedstawiciele żeglowno-portowych oraz turystycznych. Na przystań przybyło też wielu mieszkańców Świnoujścia.

O GODZINIE 19.50 w przystani cumuje bogato iluminowany prom „Jens Kofoed”. Z obu brzegów Świny tryskała w niebo fontanna sztucznych ogní.

Po opuszczeniu trapu z pokładu promu schodzą delegacje rządowe: Szwecji — z ministrem HAMERSSONEM RUNE, Danii — z ministrem NORMANEM AC oraz Polski z ministrem Żeglowności prof. Stanisławem DARSKIM, wiceministrem Komunikacji — Severynem MODLIŃSKIM oraz przewodniczącym Głównego Komitetu Kultury Fizycznej i Turystyki — Włodzimierzem REZKIEM na czele. W skład delegacji wchodził też ambasadorowie Szwecji i Danii w Polsce oraz ambasador Polski w Danii.

Orkiestra gra hymny Szwecji, Danii i Polski. Gości wita w imieniu

„Jens Kofoed”. Z obu brzegów Świny tryskała w niebo fontanna sztucznych ogní.

Po opuszczeniu trapu z pokładu promu schodzą delegacje rządowe: Szwecji — z ministrem HAMERSSONEM RUNE, Danii — z ministrem NORMANEM AC oraz Polski z ministrem Żeglowności prof. Stanisławem DARSKIM, wiceministrem Komunikacji — Severynem MODLIŃSKIM oraz przewodniczącym Głównego Komitetu Kultury Fizycznej i Turystyki — Włodzimierzem REZKIEM na czele. W skład delegacji wchodził też ambasadorowie Szwecji i Danii w Polsce oraz ambasador Polski w Danii.

Orkiestra gra hymny Szwecji, Danii i Polski. Gości wita w imieniu

Zadania wojewódzkiej organizacji partyjnej przed IV Zjazdem Partii

Plenum KW PZPR

DZIŚ o godz. 10, w sali KW PZPR rozpoczęły się obrady rozszerzonego Plenum Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Szczecinie. W obradach bierze udział Egzekutywa KW PZPR z I sekretarzem KW — Antonim WALASZKIEM na czele oraz aktywni gospodarzy i politycy z terenu Szczecina i województwa.

Referat, omawiający tezy Komitetu Centralnego PZPR na IV Zjazd Partii oraz zadania wojewódzkiej organizacji partyjnej w kampanii przedjazdowej, wygłosił I sekretarz KW PZPR — Antoni WALASZEK.

Po referacie rozwinęła się dyskusja.



„JENS KOFOED” cumuje w świnoujskiej przystani. (Foto: St. Cieślak)

Gratulacje N. Chruszczowa

MOSKWA. Premier Związku Radzieckiego, Nikita CHRUSZCZOW przesłał do nowego kanclerza, Austrii, Josefa KLAUSA, depeszę z gratulacjami w związku z objęciem przez niego tego stanowiska.

„GEMINI” bez pasażerów

NOWY JORK PAP. Na poligonie rakietowym na Przylądku Kennedy zakomunikowano oficjalnie w czwartek, iż pierwszy lot pustej kabiny „Gemini”, który miał odbyć się we wtorek przełożony został na środę.

W kabinie „Gemini” dwóch kosmonautów amerykańskich pod koniec bieżącego roku ma przebywać przez kilkanaście dni na orbicie okołoziemskiej.

„SONDA-1”

MOSKWA PAP. Ogłoszono tu, że w celu wypróbowania techniki dalekich lotów międzyplanetarnych dokonano w Związku Radzieckim doświadczalnego wyszyczenia wlotu dopiętej rakiety nośnej ze stacją automatyczną „Sonda-1”.



Wysokie stany wód — utrzymują się

Wisła coraz groźniejsza

Bug i Narew nadal pod lodem

przez kilka dni. W wielu miejscach zaobserwowano przesłanie wody przez wały. Zalewa ona przybrzeżne łąki i pola. Padające w górach deszcze i wiosenne roztopy nie sprzyjają powrotom rzeki do normalnego poziomu.

WARSZAWA PAP. Poważna sytuacja wytworzyła się na Wiśle, kilkanaście kilometrów poniżej Warszawy. Wzbrane wody rzeki przerwały w nocy ze środy na czwartek wał ochraniający Dolinę Rajszewską.

Z bocianiego
gniazda

STATKI NA WEJŚCIU:

S/S „SLAWNO” — z Danii
pod balastem.
S/S „KIELCE” — z Danii
pod balastem.
S/S „SOLDEK” — z Danii
pod balastem.
S/S „JELCZ” — z Danii
pod balastem.
S/S „GNIEZNO” — z Danii
pod balastem.

STATKI NA WYJŚCIU:

S/S "SZCZECIN" — do Anglii
z surowką.
M/S "ODRA" — do Anglii z
tarcica.
M/S "WROŻKA" — do Anglii
zachodniej z drobnicą.
M/S "OKSYWIE" — do Anglii
z tarcicą.
M/S "WARMIA" — do Goete-
borga i Kopenhagi via Gdynia
z drobnicą.
S/S "KOLNO" — do Danii z
węglem.

STATKI RYBACKIE
NA WYJŚCIU:

M/t „Gawron” ze Szczecina
na Morze Północne, s/t „Skrwa”
ze Swinoujścia na Morze Pół-
nocne.

NA WEJŚCIU:

S/t „Kaczawa” z łowisk norweskich do Świnoujścia, m/t „Zimorodek” i m/t „Derkacz” z Morza Północnego do Szczecina.

**NOWY
TRAWLER-ZAMRAŻALNIA
„GRYFA”**

PPDiu „GRYŃ” w Szczeci-
nie wzbogaci się o nowy traw-
ler-zamrażalnię, m./t. „Barwana”.
Statek został zbudowany w stoż-
ni Im. Komuny Paryskiej w Gdyni.
Trawler-zamrażalnia jest wy-
posażony w nowoczesny system
przetworstwa ryb oraz w sto-
perobu ich odpadów na macę.
Złowione ryby będą zamra-
żać w całości w chłodni i prze-
wieżonej lodem. Pojemność ład-
nieniach o pojemności 600 t.
M/t. „Barwana” pod dowództ-
wem kpt. Henryka Poksa wejdzie
do Szczecina jutro w godzin-
ach przedpołudniowych i roz-
ładuje przy nabr. Bułgarskiej.

Do 5 bm.
- **POGODA**
BEZ ZMIAN

WARSZAWA PAP. Według komunikatu Zakładu Agrometeorologii PIHM „Rolmet” — do 5 kwietnia nie należy oczekiwać większych zmian pogody. Zachmurzenie będzie nadal duże, z przejaśnieniami i możliwością niewielkich opadów. Temperatura w nocy ok. 0 stopni, a w dzień — ok. plus 7 stopni.

Tegoroczna wiosna jest, podobnie jak i w poprzednich dwóch latach, znacznie opóźniona. W III dekadzie ub. miesiąca prace polowe rozpoczęły się tylko w niektórych dzielnicach kraju.

Stan ozimin ocenia się jako dobry i średni. Najlepiej przezimowało żyto, gorzej natomiast — rzepak.

POGODA na dziś

ZACHMURZENIE
duże z możliwością opadów. Temp. do 4 st. Wiatry przeważnie wschodnie, umiarkowane do silnych.



przez kilka dni. W wielu miejscach zaobserwowano przesiekanie wody przez wały. Zalewa ona przybrzeżne łąki i pola. Padające w górach deszcze i wiosenne roztopy nie sprzyjają powrotom rzeki do normalnego poziomu.

Podobna sytuacja utrzymuje się na większości rzek, wolnych już od lodu. Tylko na Sanie, po przejściu zatoru, wody zaczynają powoli opadać. W czwartek poziom tej rzeki obniżył się o 20 cm.

Bug i Narew nadal znajdują się jeszcze pod lodem. W czwartek zaobserwowano jednak ruszenie lodu na Bugu w rejonie Wyszkowa.

Dotkliwa strata

dla polskiego alpinizmu

Krzysztof BERBEKA zmarł w Zurychu

WARSZAWA P.A.P. W środę, w szpitalu w Zurychu, zmarł jeden z najwybitniejszych polskich alpinistów, Krzysztof Berbek. Przyczyną zgonu było obustronne zapalenie płuc i ogólne zakażenie organizmu w następstwie poważnych odmrożeń, których nabawił się podczas wypadku na Dent d'Herrens.

KRZYSZTOF BERBEKA urodził się w 1930 r. Z ruchem wysokogórskim zetknął się w 1951 r. Jego specjalnością były drogi lodowe i śnieżno-lodowe o najwyższej skali trudności. Na swoim koncie miał niemal wszystkie najtrudniejsze przejścia w Tatrach. W 1961 r. brał udział w pierwszej polskiej wprawie w Hindukusz, gdzie m. in. dokonał drugiego w historii wejścia na Noszag — 7 492 m. (najwyższy dotychczas szczyt zdobyty przez Polaków), oraz pierwszego wejścia na Aspaefad — 6 450 m. Wielokrotnie brał udział w wyprawach w Alpy i Kaukazy.

Berbeka był także jednym z najlepszych i najodważniejszych ratowników górskich. Od 1951 r. był członkiem Górskiego Pogotowia Ratunkowego, brał udział w dziesiątkach wypraw ratunkowych. Szczególne uznanie przyniosła mu nocna akcja ratunkowa na wsch. ścianie Minicha w Tatrach oraz udział, wraz z Hajdukiewiczem, w akcji ratowania Cortiego na Eigerze.

Berbeka był członkiem kilku zagranicznych klubów alpinistycznych.

Miasto herbu „CELULOZA“

PRZED dziesięć laty, na miejscu, gdzie dzisiaj wznosi się potężny, nowoczesny kombinat, leżały jeszcze zwaliny gruzów, stały puste szkielety okaleczonych przez wojnę hal produkcyjnych. Postanowienie o odbudowie fabryki celulozy w Kostrzynie podjęto co prawda już w 1948 roku. Wobec jednak ogromu zniszczeń i zupełnego braku zaplecza mieszkaniowego dla ekip robotniczych pierwsza praca ograniczała się właściwie jedynie do działalności organizacyjnej. W pięć lat później na budowie pracowali 300 osób. W latach 1957-1958 liczba ta wzrosła już do 1500

osób, a jednocześnie kompletno-
wano kadre produkcyjną.
Pierwszą produkcję załoga u-
ruchomiła w połowie grudnia
1959 roku i do końca tegoż ro-
ku dostarczała na rynek 6 ton
celulozy. W roku następnym
Kostrzyn opuszcza już 38 tys.
ton celulozy, a w 1963 — 51
tys. ton. Bezpośrednio przy pro-
dukcji pracuje około 1 000 o-
sób. W tej chwili jest to naj-
większy tego typu zakład w
kraju.

Nie jest to, oczywiście, „ostatnie słowo” kostrzyńskiej fabryki. W roku przyszłym zamierza ona bowiem wyprodukować 60 tys. ton celulozy siarczanowej oraz 13 tys. ton celulozy słomowej. Na rok 1976 zakłada się roczną produkcję w ilości 160 tys. ton.

Warto przy tym podkreślić, że w latach 1939-1944 — w okresie największego rozkwitu ówczesnej fabryki — produkowała ona rocznie najwyżej 15-18 tys. ton celulozy.

WRAZ ze wzrostem ilościowym kostryński kombinat wzbogaca również asortyment produkcji. Oprócz celulozy i czarnego słomowego kostryńskiego przystosowuje się do produkcji papieru białego, piśmiennego oraz papieru pakowego. Fabryka przystosowuje już jedną z hal produkcyjnych do montażu gigantycznej maszyny do produkcji papieru białego. Maszyna ta będzie miała 100 m długości, a jej waga przekroczy 2 300 ton. Dostawa poszczególnych elementów tej maszyny rozpocznie się w połowie 1966 roku. W rok później Kostryzn odda na potrzeby kraju pierwsze tony papieru.

Odbudowa i rozbudowa Koszaryńskiej Fabryki Celulozy kosztowała dotychczas około 600 mln złotych. Już po drugim roku produkcji Koszaryń zwrócił krajowi nakłady inwestycyjne. Ogółem do końca roku ubiegłego 756 ton celulozy o wartości 1 035 mln złotych. Aby zakupić taką ilość celulozy za granicą, to trzeba byłoby wydatkować na ten cel około 28 mln dolarów!

Upowszechnianie muzyki

LUDOWY INSTYTUT MUZYCZNY w Łodzi rozpoczął wspólnie z katedrą socjologii Uniwersytetu Łódzkiego badania nad formami i metodami upowszechniania muzyki. Dotyczy to przede wszystkim ognisk muzycznych. Terenem badań są na razie trzy wybrane powiaty: łódzki, Łowicki i przemysławowski. Piotrków oraz pow. Bełchatów, znajdujący się w trakcie uprzemysławiania. (rj)

18-LETNI MORDERCA

11 SIERPNIA ubr. wysła z domu 16-letnia Janina Wojdy- ga, mieszkanka gromady Ru- kawko, pow. Węgrov. Ponie- waż tego dnia nie wróciła do domu, mieszkańcy gromady na- jutrz udali się na poszukiwa- nie. W pobliższym lesie znalezi- no zwłoki dziewczyny przykry- te sosnowym chrustem. Lekarz stwierdził śmierć przez udusze- nie. Na ciele jej znaleziono wie- le obrażeń, co wskazywało, że nieznany sprawca uderzył dziewczynę kilkakrotnie ja- kimś twardym narzędziem.

W toku śledztwa zatrzymano 18-letniego Jana Grązkę, mieszkającego tej gromady. Przyznał się on do uduszenia dziewczyny. W swych wyjaśnieniach podawał inne wersje, m.in. że znalazł, że spotkał się z Wojdygą w lesie, która oświadczyła mu, że jest w ciąży i żądała, aby się z nią ożenił. Grązka chwycił wówczas 2-metrowy kolec, uderzył nim kilka razy dziewczynę, a gdy ta zaczęła wyzywać ratunku, uduślił ją. Po dokonaniu zbrodni uciekł do swego kolegi, z którym wspólnie wypił butelkę wina. Zbrodniarz odpowie wkrótce przed sądem.

Odbudowa i rozbudowa Kostrzyna ścieła się. Fabryki celulozy kosztowały dotychczas około 600 mln złotych. Już po drugim roku produkcji Kostrzyn zwrócił krajowi nakłady i wywiesyć. Ogółem do końca roku ubiegłego fabryka wyprodukowała 100 tys. ton celulozy o wartości 100 mln złotych. Czyżby fabryka taką ilość celulozy za granicą, to trzeba byłoby wydatkować na ten cel około 10 miliardów!

JESLI już mowa o korzyściach z odbudowy fabryki, to nie sposób pominąć jej roli miastotwórczej. Nie ma przesady w twierdzeniu, że miasto Kostrzyn zawdzięcza swoją egzystencję właśnie fabryce. Do czasu odbudowy Kostrzyn nazywano „polską Hirozimą”. Zniszczenie miasta wskutek działań wojennych przekroczyło 90 proc. Praktycznie nie było tam żadnego prawie zdolnego do zamieszkania budynku. W ciągu kilku lat fabryka przeznaczyła na budownictwo mieszkaniowe ponad 32 mln złotych. W związku z tym, że Kostrzyniowie budują miasto, otrzymali od państwa na budownictwo około 135 mln zł. Do roku 1970 zakład wybuduje dodatkowe mieszkania za 80 mln złotych. Kostrzyn zamieszkuje obecnie około 9 tys. osób. będą przewozić ładunki larczy

EDWARD TOMCZAK

Nowe time-chartery do przewozu tarcicy

W ZWIĄZKU ze zwiększonymi przewozami tarcicy z portów polskich, Polska Żegluga Morska z charterowała dwa statki duńskie — m/s „Hans Priess” i m/s „Pettina”, które będą przewozić ładunki tarcicy.

Wilk w mieście

BARDZO ODWAŻNY lub głodny musiał być wilk, który w pogoni na 5 sarnami zapędził się aż do wsi Huzele i Łączki położonych na przedmieszcziu miasta Lesko. Sarny schroniły się na podwórzu jednego z gospodarstw. Wilk został otropiony, dogoniony i zabity przez myśliwych. Jego niedoszłe ofiary, nakarmione przez gospodarzy i miodzień szkolną sianem i marchwią udały się spokojnie do lasu.

Szczecińscy studenci bliżej CZARNEGO ŁĄDU

ROZWIJAJĄCE się stale kontakty Szczecina z krajami Afryki, skłoniły kierownictwo Klubu Studentów Politechniki

Szczecińskiej „Pinokio” do bliższego zajęcia się sprawą zbliżenia problematyki Czarnego Łądu do szczecińskiego środowiska studenckiego. Jak nas poinformował kierownik „Pinokio” mgr inż. JÓZEF BŁAŻOWSKI, rada Klubu zainicjowała szereg imprez mających na celu umożliwienie studentom konfrontacji własnych wyobrażeń z afrykańską rzeczywistością, zapoznanie z życiem codziennym, obyczajami i problemami młodych państw afrykańskich.

126 dni na łowiskach afrykańskich

DO PORTU macierzystego w Świnoujściu zawinęła niedawno „Albakora” — jednostka rybacka Przedsiębiorstwa Połowów Dalekomorskich „Odra”. — „Albakora” — pierwszy w naszym rybołówstwie trawler przystosowany do połowów z rufy, przez 126 dni łowił na wodach Afryki.

— Do kraju wróciliśmy z pełną ładownią ryby — mówi kpt. Zurek. — Przywieźliśmy jej ok. 600 ton. Łowiliśmy dziennie do 30 ton. Łowiska afrykańskie są bardzo wydajne, a za interesowanie nimi coraz więcej. Obok polskiej floty, która zadomowiła się tam już na dobre, łowią tu również m. in. Japończycy, Francuzi, Włosi, Grecy, Rosjanie.

Trzeba stwierdzić, że pierwszy rejs „Albakory” na łowiska afrykańskie był udany. (sp)

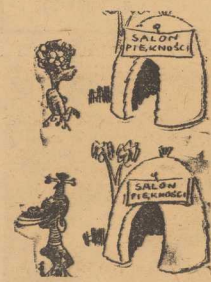
Malawi ma już flagę

KROLOWA brytyjska zatwierdziła wzór nowej flagi Malawi (Niasy), która stanie się flagą narodu tego kraju z dniem uzyskania niepodległości przez Malawi 6 lipca br. Flaga składa się z trzech pasów: czarnego, czerwonego i zielonego ułożonych poziomo oraz z rysunku wschodzącego słońca (kolor czerwony) na czarnym pasie.

Rekordowy przyrost ludności Kenii

DEPARTAMENT statystyki rządu Kenii ogłosił dane dotyczące przyrostu ludności Kenii. Ludność Kenii wzrosła w tempie ponad 3 proc. rocznie i w końcu 1964 r. kraj ten będzie liczył ponad 9,5 mln mieszkańców. Ludność afrykańska w miastach wraża w o wiele szybszym tempie niż ludność wsi. W dziesięciu miastach Kenii stopa wzrostu ludności wynosi 6,9 proc. rocznie, co jest najwyższym wskaźnikiem w Afryce.

Uśmiechnij się...



BEZ SŁÓW



Arachidy i ziarno palmowe z Afryki

W najbliższych dniach do portu gdynskiego zawinę trzy frachtowce z ładunkami arachidów i ziarna palmowego, zakupionymi w Afryce. W porcie kończy już wyładunek 2 tys. ton towaru z statku „Dresden”, 5 km. spodziewany jest frachtowiec „Swidnica” z 1 tys. ton, 6 km. ma wejść „Hildensee”, który wiezie 4 tys. ton, a 7 km. „Grodziec” dostarczy 500 ton. Jest to kłopotliwy dla dołków towar, gdyż w dużej części po dalekim transporcie wymaga on fumigacji.

Psychologia pałaców

ROLA PRZYPADKU w dziennikarskich wędrówkach jest, jak wiadomo, wielka. Spieszyłem właśnie w Abidżanie z portu do miasta na poczęcie. Byłem akurat na środku mostu nad laguną, który abidżańczycy uważają za jeden z „cudów XX wieku”, kiedy powiatowe rozdani uzupełnie przetrząsły głos syren. Zainterygowany przysiadłem przy krawężniku.

WBRĘW OCZEKIWANOM, nie była to straż pożarna, ani pogotowie. To jechał prezydent Wybrzeża Kości Słoniowej. Przedem sunął na syrenie czar ny Mercedes z migającymi, niebieskim światłem na dachu. Za nim drugi. Z kolei pędziła kluczem trójka motocyklistów w butach z cholewami, granatowych spodniach i białych bluzach oraz kaskach. Dopiero za nimi szofer w liberli kapiejąc złocim galonem, prowadził otoczonego czwórka dalszych motocyklistów, otwartego Cadillaca z F. Houphouët Boigny siedzącym samolotem na środku ogromnego tylnego siedzenia. Orszak zamykali znowu motocykliści i kolejne Mercedes eskorty w identycznym szyku.

Kiedy pytałem potem w mieście, coż to za uroczystość dzisiaj, przypada, że prezydent tak ce

remonialnie jechał przez miasto, okazało się, że żadna. Po prostu zwykli on tak jeździć na

AFRYKA OD ZEWNĄTRZ

co dzień. A jako lekarstwo na moje zdziwienie zaaplikowano mi obejrzenie pałacu, który sobie wystawił. Nie jest to zresztą pałac w ścisłym tego słowa znaczeniu. To cały zespół budowli o oszałamiającej architekturze, kapitalnie wkomponowanych w obszar jakichś dwudziestu hektarów łagodnego stołu wzgórz nad błękitem wód laguny, która oblewa Abidżan.

Czy Houphouët Boigny jest wyjątkiem? O, nie! W każdej stolicy zachodnio-afrykańskiej rosła wspaniała gmachy rządowe, pałace prezydenckie, siedziby parlamentów. I to niezależnie od możliwości danego państwa. Przecież przepych Abidżanu czy Dakaru pobija na głowę Cotonou — stolicę malutkiego i naprawdę ubogiego w skali afrykańskiej Dahomeju. Warto tu chyba przytoczyć historykę budowy tamże pałacu prezydenckiego, która, choć brzmi jak anegdota, zdarzyła się rzeczywiście. Oto twórca pałacu zaczynało się wyłożyć posadzki w sali audiencyjnej i hallach marmurami kankaskimi. Na sprowadzenie ich normalnymi środkami transportu było już za późno, aby mógł do stac dotrzymany termin przekazać pałac do użytku. Coż to jednak za przeszkoda dla prezydenta Dahomeju! Jeden podpis i specjalnie wynajęte samoloty zwoziły marmur prosto z Moskwy.

Absolutnie niewspółmierna do środków, jakimi dysponują budżety tych krajów, nonsensowne ze względów funkcjonalnych, prowadząca do tworzenia przyszłowiowych orchidei przy kożuchu — palacomania nowej Afryki jest jednak faktem. I znowu wydaje się, że nie rozumiemy — co nie jest równoznaczne z aprobatą — tego zjawiska, jeśli będziemy rozpatrywać je w oderwaniu od podłoża, na którym wyrósł.

Sprawując aktualnie władzę w niepodległych państwach afrykańskich elita, choć legitymująca się dyplomami europejskich uniwersytetów świata, tkwi korzeniami w żywych jeżonych tradycjach wodzowskich ze wszystkimi ich konsekwencjami. A jeśli nawet nie wywołała się bezpośrednio z tych kręgów, to na pewno z blisko z nimi związanej oligarchii finansowej. Co więcej, w swojej działalności politycznej świadomie do tych tradycji nawiązuje, żeby wymienić tylko Gwineę i Mali uważające się za spadkobierczyń cesarstwa Mali, Ghana sięgającą do tradycji państwa Aszantów, a nawet dalej w historię i szukającą rzymskich parali, czy Togo, Białej i Nigierii spirujące się, które z nich jest spadkobiercą Beninu.

I wreszcie, aby sprawę była całkiem jasną, proszę pozwolić mi przytoczyć słowa pewnego, poznanego w Abidżanie tanczyńskiego dziennikarza.

— Słuchaj — mówił — dla naszego przeciętnego obywatela przez wiele, wiele lat gubernator francuski był uosobieniem najwyższej potęgi. Mieszkał w najwspanialszym gmachu w kraju. Jeździł najwspanialszym i największym samochodem. Otoczony był ceremoniałem, jaki nie przysługiwał nikomu innemu. Potem uzyskałmy niepodległość. Przeciętny obywatel — prawdę mówiąc — nie odczuł tego w jakiś wymierny sposób. Tymczasem mu jednak, że nowa władza jest lepsza, czyli potężniejsza od starej. Ale do niego przemawiają przede wszystkim symbole. Dlatego Houphouët Boigny mieszka we wspanialszym pałacu niż gubernator francuski, jeździ lepszym samochodem niż tamten, jest otoczony jeszcze wyszukaniem ceremoniałem. To jest Afryka, mój przyjacielu!

JAN BABIŃSKI
Tytuł następnego korespondencji: AFRYKA 64.

Stolica Gwinei - Conakry



FOT. CAF

W oczach dziecka

W Pałacu Kultury i Nauki w Warszawie otwarto wystawę rysunków dziecięcych nadesłanych na konkurs „Afryka w oczach dziecka”, organizowany przez TPP-A.

Najczęściej powtarzającymi się tematami są egzotyczne dla polskiego dziecka zwierzęta: słonie, lw, żyrafy, sceny połowów i rytualnych tańców przepiękają się z obrazami codziennego życia afrykańskich rolników — szkoła i domem.

Adam i Ewa żyli w Tanganice

WAWÓZ OLDUWAI w Tanganice jest dziś dla paleontologów prawdziwym rajem. Tutaj przed kilkunastu tysiącami latów było jezioro, wokół którego kwitło bujne życie. Ale nad tą ziemią zawisły wówczas ciężkie chmury, w dosłownym i przenośnym sensie: wskutek długotrwałych deszczów (afrykańska wersja potopy) i innych przyczyn, poziom wody w jeziorze zaczął się nieustannie podnosić, tak, że po pewnym czasie wszystko uległo zatopieniu.

Stosunkowo niedawno, bo zaledwie przed stu tysiącami lat, nowy kataklizm nawiedził tę stronę. Ruchy skorupy ziemskiej wyniosły zatopione tereny znów na powierzchnię, a silne trzęsienia ziemi spowodowały ogromne pęknięcia wadłach wschodniego wybrzeża kontynentu afrykańskiego.

Wawóz Olduwai stanowił własnie część owej gigantycznej ryny. Pogłębiony przez erozję i deszcze odsłonił ziemię aż do dna starożytnego jeziora. W stumetrowej warstwie osadów można dziś zobaczyć w otwartej kłodzie odczytać dzieje kilkunastu tysięcy lat na tym obszarze, historię jego fauny i flory.

Księgę tę odkrył w 1911 roku entomolog niemiecki Kattwinkel i od tego czasu mnóstwo paleontologów nieprzerwanie odwiedza Afrykę wschodnią w poszukiwaniu wiedzy o życiu na dawnej ziemi. Jednym z niestrudzonych badaczy jest angielski uczeń L. Leakey, który z górą od 30 lat kraja po tej części Afryki i który sam o sobie powiada, że więcej czasu spędził na czworakach niż na nogach.

Najciekawszą częścią tej księgi są oczywiście dzieła człowieka. Dotychczasowe odkrycia szczątków homo sapiens w Europie, Afryce i Azji są liczne, ale żadne z nich nie tylko nie wyszło poza czwartorzęd, lecz nawet nie przekroczyło zaczarowanej jakoby granicy pół miliona lat. Wokół wszystkich tych odkryć czasami szerzą się rzadziej kości, rozgryzła rywa dyskusja w której, z konieczności niejako, tyleż było prawie hipotez co i szczątków, bowiem cała nasza wiedza o pracowniku przypomina wielką układankę, której tylko drobna część elementów jest nam znana. Układankę tę utrudniają jeszcze liczne odkrycia różnych piteków czyli zaginionych małp, albo jak chcą niektórzy „prawie ludzi” sprzed wielu milionów lat, ukazujące oczom badaczy tak wielką lukę, że trudno wprost mówić o ewolucji.

W 1959 roku odkrył szczątki pracownika, którego nazwał Zinjanthropus. Był przekonany, że ten pramieszkaniec Tanganiki jest zdecydowanie starszy od swoich pokrewnych antroposów spod Pekinu czy Jawy, ale widocznie zauszerowany ich wiekiem nie dawał mu początkowo wiele więcej niż 600 tys. lat. Jakież było jednak jego i wszystkich antropologów zdziwienie, gdy Uniwersytet Kalifornijski stwierdził na podstawie analizy reszpek potasu 40, że ten Zin żył sobie aż 1 750 tys. lat. Odkrycie to stało się rewelacją światową. Według słów samego Leakeya potwierdziło by ono wysuniętą jeszcze przez Darwina tezę, że kolebka ludzkości okazała się Afryka.

RACJONALIZATOROM - POMOCNĄ DŁOŃ!

ZRÓDŁA dodatkowych rezerw, które pomogą w realizacji wysiłku zadań produkcyjnych naszego przemysłu, eksploatowane są coraz intensywniej. Zjawisko niewątpliwie pozytywne, zwłaszcza, że na elementy owych „rezerw” składają się w dużym stopniu tak u nas dotąd mało wykorzystywane — w stosunku do możliwości — czynniki, jak techniczna i organizacyjna inicjatywa pracowników. Wydaje się, iż do najistotniejszych należy tu ruch racjonalizatorski. Nie chcielibyśmy po raz n-ty „odkrywać Ameryki”, udowadniając ogromne korzyści, zarówno ekonomiczne, jak i społeczne, płynące z ciągłego rozwijania tej inicjatywy. Jednak mimo długoletniej tradycji ruchu racjonalizatorskiego i jego nieprzecinalnych efektów, nadal można zaobserwować bynajmniej nie potężniające, a wręcz i lekceważenie przez nie które zakłady inicjatywy racjonalizatorskiej.

Aby lepiej zrozumieć szkodliwość takiego stanowiska, zapoznajmy się z ostatnimi osiągnięciami racjonalizatorów naszego województwa. W ubiegłym roku w poszczególnych zakładach pracy zarejestrowano 2 162 projekty, co stanowi istotny wzrost w porównaniu do roku 1962, bo aż o ponad 61 proc. Czy projekty były wartościowe? Odpowiedź na to pytanie da liczba projektów odrzuconych — około 20 proc., gdy w roku 1962 nie przyjęto aż 23 proc. Łączna suma oszczędności uzyskanych w ub.r. w wyniku zastosowania pomysłów racjonalizatorskich wynosiła w woj. szczecińskim przeszło 54 miliony zł. W tym czasie zastoso-
sowano w produkcji 951 wniosków. Jak więc widać — wyniki nie do pogardzenia, szczególnie w aktualnej sytuacji gospodarczej! Ale osiągnięcia te nie stanowią bynajmniej szczytowych możliwości. Raczej przeciwnie. Szereg niedociągnięć hamuje rozwój wynalazczości

pracowniczej. O sprawach tych mówił m.in. na ostatniej Wojewódzkiej Radzie Aktywności Ruchu Racjonalizatorskiego sekretarz WKZZ — Zdzisław SIADAK.

Przed wszystkim warto się zastanowić, czy liczba — 54 mln zł odpowiada faktycznej wartości oszczędności, uzyskanych w wyniku zastosowania pomysłów racjonalizatorskich w roku 1963. Wydaje się, że nie. Około 36 proc. projektów zakłady przyjęły bowiem jako „projekty o efektach niewymiernych”. Są więc wszelkie podstawy by zakładać, iż rzeczywista wartość owych oszczędności jest o wiele wyższa. Ale — taka ocena projektów przez służbę techniczną i finansową zakładów pracy, zobowiązań przecieć do wyliczenia efektów ekonomicznych wynikających z zastosowania projektów, krzywdzi w większości samych racjonalizatorów, powodując przyznawanie im jedynie wynagrodzenia szacunko-

wego. Czyżby nowe prawo wynalazcze, obowiązujące od przeszło roku, nie dotarło jeszcze do wszystkich zakładów?

Inny problem, również istotny, stanowi niedostateczna pomoc techniczna dla robotników-racjonalizatorów, a czasem nawet zupełny jej brak. Chodzi tu zarówno o udostępnienie środków technicznych, jak i o porady teoretyczne. Przyczyna leży w braku zainteresowania zagadnieniem ze strony pracowników technicznych o wyższych kwalifikacjach. Tutaj też trzeba szukać przyczyn słabej inspiracji po potencjalnych wynalazcach. Również niekorzystnym zjawiskiem jest niedocenianie polityki patentowej. Sprawy te stanowią zaledwie fragment trudności, z którymi boryka się ruch racjonalizatorski, choć w ostatnich latach dokonano szeregu posunięć, zmierzających do poprawy sytuacji. Widać jednak, że nie są one jeszcze wystarczające.

W. ANDRZEJEWSKI

Zobowiązania hutników



JAK już informowaliśmy, wczoraj w Hucie „Szczecin” odbyła się masówka, na której hutnicy podjęli zobowiązania dla uczczenia IV Zjazdu Partii i XX-lecia PRL. Wartość czynów produkcyjnych i społecznych załogi wyniesie 24 mln złotych.

Na zdjęciu: przemawia dyrektor huty inż. S. KIJAK. Na masówkę przybyli również: I sekretarz KW PZPR — A. WALASZEK, I sekretarz KM PZPR — STANISŁAW BARTCZAK oraz sekretarz KW PZPR — HENRYK HUBER.

(Foto: St. Cieślak)

Koszmary zbrodni i miłości

„MAKBET” Szekspira w Teatrze Współczesnym

WTEJ gigantycznej mordowni, którą są historyczne dramaty Szekspira, prof. Jan Kott dostrzegł nieubłagany „wielki mechanizm”, zamknięte koło bez wyjścia lub potworną drabinę, która — w odróżnieniu od Jakubowej — nie prowadzi ani do nieba, ani też nie wiedzie w głąb czeluści piekielnych: taka jest ziemia i życie na niej — przepadająca w nicotę „powieść idioty”. Pozytywiści, wyborni krytycy XIX-wieczny Władysław Bogusławski odnajduje jednak w tych zbrodniach sens pozytywny i optymistyczny: wzajemne mordowanie się feudałów oczyszcza przecieć pole dla liberalizmu i innych piękności świata, w które wierzone jeszcze u progu XX wieku.

„MAKBET” jest kosmarem morderstwa, potwornym snem o dwu wielkich nurtach: zbrodni i miłości. Zdaniem Adama Grzymały-Siedleckiego („Świat aktorski moich czasów”) ten drugi wątek — erotyczny — wprowadziła zresztą do dramatu dopiero słynna artystka Mołdrzejewska, grając niejako przeciw szkodliwemu „adwokatując” na rzecz lady Makbet:

„nie tyle podlegała Makbeta do zbrodni, ile go, zaczerpując, sprawując „erotyczne władztwo nad mężem”.

Geniusz Szekspira jest tak bogaty, że starczy go na najróżnorodniejsze interpretacje — pod warunkiem, żeby były przez teatr przeprowadzone konsekwentnie. W przedstawieniu szczecińskim, wyrzysowanym przez Marynę BRO-NIEWSKĄ, dobrze i efektownie skomponowanym jako widowisko, razilo mnie nieco pewne materii pomieszanie. Koncepcji Kotta — owego „koszmaru” — odpowiadała doskonale rola lady Makbet, w interpretacji Marii CHWALIBÓG (zarówno w scenach, w których „zaczerpuje” męża do zbrodni, jak — może jeszcze bardziej — w przepysnej, wstrząsającej scenie obłąkania), oraz wszystkie trzy czarownice (Wanda RUCIŃSKA, Zofia MIRSKA, Helena KRAUZE), może jeszcze Krystyna BIGELMAJER, jako lady Makduf. Rolę Makbeta grał utalentowany aktor Włodzimierz BEDNARSKI — zabrakło mu jednak przekonującej wewnętrznej siły, tili się w nim jeszcze resztki bydo-

skiego Hamleta. Bliżsi natomiast optymistycznej wersji Bogusławskiego byli: Jan DĄ-SZEWSKI (piękna postać króla Dunkana) i Andrzej KOPI-CZYŃSKI, (aktorsko znakomity zwłaszcza w scenach finałowych). A chyba już zupełnym nieporozumieniem była wiza „ducha Blanka” w ujęciu Zdzisława KRAUZE — scena ta wywołuje zazwyczaj duże napięcie, w Szczecinie przeszła niemal bez wrażeń. Zgola też groteskowo wyglądały końcowe sceny bitwy, pusto zabrakła groźna relacja o marszu birmahskiego lasu. Słowem: zbyt wiele nie wykorzystanych, lub wykorzystanych niewłaściwie możliwości.

Niemniej zespołowi należy się uznanie za wielką pracę, włożoną w przedstawienie. W pozostałych a nie wymienionych wyżej rolach wystąpili: Hilary KLUCZKOWSKI (Donalbein), Marian NOSEK (Makduf), Janusz MARCZ (Lennox), Klemens MYCZKOWSKI (Rose), Władysław BLICHOWICZ (Mentelth), Bogdan GIEŻANIN (Sejton), Czesław ROŻNOWSKI (lekarz), Eugeniusz WALASZEK (odzwier-

ny), Bolesław ROSIŃSKI (stanisław), Jerzy WĄSOWICZ (Siward), Bogdan A. JANISZEWSKI (zbój I), Jerzy WĄSOWICZ (zbój II), Barbara BIENKOWSKA (dama dworu).

Piękną oprawę scenograficzną przedstawienia stworzył Stanisław BAKOWSKI.

FELIKS JORDAN



MARIA CHWALIBÓG (lady Makbet).

Nad тезami KC na IV Zjazd PZPR

PRZEDSTAWIONE do dyskusji przez IV Zjazd Partii tezy przewidują, że w przyszłej pięcioletce będziemy musieli przeznaczyć na inwestycje 830—840 miliardów złotych.

Jest to kwota duża, zapowiadająca poważny wysiłek inwestycyjny. Żeby ją sobie uświadomić trzeba wiedzieć, że wydatki inwestycyjne wzrosną o ok. 38 proc. w porównaniu z bieżącą pięcioletką. A może jeszcze lepiej uzmysłowia ten wysiłek inwestycyjny obliczenie wskazu-

Dlaczego inwestycje?

jące, że w ciągu 5 lat na każdego obywatela wypada ok. 27 tysięcy zł wydatków inwestycyjnych.

Podstawową przyczyną, określającą taki właśnie zakres przyszłych inwestycji jest fakt, że w latach 1960—70 wejdą w „wielką produkcję” bardzo liczne roczniki młodzieży.

Zatrudnienie w przemyśle zwiększyć się musi w związku z tym „wzrostem demograficznym” o około półtora miliona osób. Trzeba więc dla nich stworzyć nowe miejsca pracy — budować nowe fabryki, instalować nowe maszyny, organizować nowe warsztaty.

Ala to jeszcze nie wszystko. Dla tych 1 500 tys. młodych i zarobkujących już ludzi potrzebne będą nowe towary, mieszkania, usługi i rozrywki. A więc inwestycje na zwiększenie produkcji, budownictwa, urządzenia kulturalne itd.

PRACA i potrzeby młodych — to oczywiście tylko część inwestycyjnych konieczności. Tak jak wchodząca w życie młodzież jest tylko częścią na ród. O poziomie przyszłych inwestycji decyduje więc również osiągnięty już poziom sił wytwórczych, które dla dalszego, harmonijnego i szybkiego rozwoju gospodarki i podnoszenia stopy życiowej muszą być odpowiednio wykorzystane i zwiększone. Właśnie przez inwestycje.

KWOTY, które przeznaczamy na inwestycje przyszłego pięcioletcia, są wydatkami nieodzownymi i koniecznymi. Nie mogą być przekroczone, aby nie obciążyć nadmiernie docho-
do narodowego. Ala nie można z nich również zrezygnować, nie można sobie powiedzieć: zamiast inwestować dajmy te 27 tysięcy każdemu obywatelowi...

Nie można tak powiedzieć nie tylko dlatego, że rezygnacja zahamowałaby rozwój kraju we wszystkich dziedzinach życia. De-
czyż taka byłaby niemożliwa, bo owych 27 tysięcy złotych w ogóle by wle-
dy nie było. Nie byłoby ich, bo nie zatrudnilibyśmy półtora miliona młodych ludzi, których społeczeństwo musiałoby utrzymywać. Złotyby po prostu z zarobków innych. Ala to jeszcze nie wszystko — nie byłoby produkcji, którą ca-
lemu narodowi da 1 500 tys. nowych pracowników przemysłu.

Z. KLIMEK

ZSRR uczestnikiem IV MFP

Kraje Demokracji Ludowej

przygotowują
reprezentantów

AMBASADA radziecka w Warszawie oficjalnie powiadomiła organizatorów IV Międzynarodowego Festiwalu Piosenki w Sopocie, że zdecydowano i w tym roku o udziale reprezentacji ZSRR w turnieju sopockim. Wyboru reprezentantów dokona w kwietniu Związek Kompozytorów Ra-

dzieckich, który również przygotowuje repertuar.

KRAJE DEMOKRACJI LUDOWEJ ogłosiły specjalne konkursy celem wytypowania najlepszych piosenkarzy na IV MFP. Czechosłowację będzie reprezentował młody piosenkarz Karel Gott. Konkurs na piosenkę festiwalową rozstrzygnięty zostanie w kwietniu.

NRD reprezentować będzie w Sopocie piosenkarka Jessy Rameik, Bułgarię — Margueritta Nikołowa, Rumunię — Constantin Draghici, zaś Węgry — Maria Toldi. (a)

„FIOŁEK” z Recklinghausen
nie stracił łączności z Macierzą

KOŁO śpiewu „FIOŁEK” z Recklinghausen (NR) urządza wspaniałą uroczystość dla miejscowych górników polskich w pamięć ich trud i ofiarność. Górnicy ci albo bezpośrednio należą do tego chóru, albo wspierają jego pracę licznymi ofiarami pieniężnymi.

ŚPIEWAJĄ
I TAŃCZA
już 10 lat!

LUBUSKI ZESPÓŁ PIEŚNI I TAŃCA obchodzi niedawno jubileusz 10-lecia. W ciągu tego czasu wystąpił 300 razy z koncertami i odbył tournée po Francji, zyskując sobie rozgłos i uznanie.

Zaczęło się bardzo skromnie. Grupa entuzjastów pieśni i tańca utworzyła 10 lat temu przy Wojewódzkim Związku Spółdzielczości Pracy, mieszczącym się wówczas jeszcze w Nowej Soli, zespół wokально-tańczeniowy pod kierownictwem nieustraszonej działaczki ruchu muzycznego — prof. Marii Kędzierskiej.

Początkowo repertuar obejmował pieśni i tańce różnych regionów Polski. Z czasem jednak zaczęły przeważać oryginalne pieśni i tańce regionu lubuskiego, zwłaszcza ziemi babiniojskiej i międzyrzeczkiej. (jj)

IMPRESZA kola śpiewu „FIOŁEK” odbyła się pod hasłem łączności z górnikami w Polsce. Na jej program, oprócz występów chóru, złożony się informacje o górnictwie w Polsce oraz deklamacje wierszy o górnikach.

Niektóre pieśni chór wykonał wspólnie z publicznością. W tym celu zebrany rozdane napisane słowa i nuty tych pieśni. W czasie uroczystości uczczono zasługi dyrygenta koła śpiewu „FIOŁEK” Romana KACZMARKA, który od 15 lat kieruje nieprzerwanie pracą chóru oraz bibliotekarką Janą BARANIAKĄ z okazji 10-lecia jego pracy na tym stanowisku.

Fortepian
Beethovena
odnowiony

BONN. Fortepian, na którym w ostatnich latach swego życia Ludwik van Beethoven, poddawany został gruntownemu remontowi. Konserwacji podlegała jedna z norymberskich firm, specjalizująca się w konserwacji zabytkowych instrumentów muzycznych.

Mistrzowie norymberscy przywrócić fortepianowi ten sam dźwięk, który wydobywał z niego ręce geniusza. Fortepian znów powrócił na swe poprzednie miejsce — do Bonu-Muzeum Beethovena w Bonn.

PIOSENKARZ
z USA

WYBITNY piosenkarz amerykański Peter SEEGER, czołowy kompozytor pieśni ludowych USA i ich wykonawca, odpowiadał na pytania dziennikarzy na konferencji prasowej, która odbyła się w hotelu „Bristol” w Warszawie.

NA ZDJĘCIU: Peter Seeger w rozmowie z Kazimierzem RUDZKIM, który będzie prowadził konferencję w czasie koncertów Petera Seegera. (CAF fot. Matuszewski)

Od „Gwiazd Kaukazu”
do „Ułanów Księcia Józefa”

PIĘKNYMI ZGŁOSKAMI UTRWAŁO SIĘ NAZWISKO ZYGMUNTA WIEHLERA W HISTORII NASZEJ ESTRADY, BALETU, FILMU... JEGO KOMPOZYCJE BUDZA DAWNYCH WSPOMNIENIENIEM CZAR — MOWIA MELOMANI STARSZEGO I ŚREDNIEGO POKOLENIA. BO PRZED WOJNĄ TEN 7-LETNI DZIS KOMPOZYTOR MUZYKI ROZRYWKOWEJ OSIĄGNAŁ SZCZYTNY POPULARNOŚCI. CAŁA POLSKA ŚPIEWALA ZA HANKĄ ORDO- NOWNA, ZULĄ POGORZEŁSKĄ, TOLĄ MANKIEWICZ, SEM- POLINSKIM I INNYMI GWIAZDAMI ESTRADY — JEGO „NIE- BIESKI WALC”, „BIAŁY BOSTON”, „JA BYM CHCIAŁA SIĘ ZAPOMNIEĆ”, „TOMASZ, SKĄD TY TO MASZ”, „NIE DZIS TO JUTRO”, „DULCYNIE”, „PEPIT”...

OD MUZYCZNYCH skeczy Wiehlera, jego piosenek (do których słowa pisał często Tuwim, Słonimski, Jurandot...), fragmentów operetek i komedii muzycznych rojno było w programach „Qui pro Quo”, „Morskiego Oka”, „Perskiego Oka” i innych co przedniejszych scen estradowych kraju. Kompozytor Wiehlera nie zabrakło również w polskim filmie. Bogatą twórczość artysty dopełniły w latach powojennych liczne balety jego kompozycji.

— Z blisko dwóch tysięcy skomponowanych przeze mnie

piosenek najbardziej lubię „Małeńki znak” — piosenkę o Warszawie, którą przed trzema laty po raz pierwszy zaśpiewała Irena Santor — mówi nam Z. Wiehler.

Czym zajmował się ostatnio? Skomponowałem 4-aktową operetkę pt. „ULANI KSIĘCIA JÓZEFA”, do której libretto napisał: reżyser łódzkiej TV, Ireneusz Kaniński i Zbigniew Kuchan. Po „GWIEZDZIE KAUKAZU”, „SZALONYM RYCERZU”, „JA TU RZĄDZĘ” i innych — jest to już mój dwudziesty tego rodzaju utwór.

— Operetką tą — mówi Z. Wiehler — pragnęłam uzupełnić dużą lukę w tej popularnej dziedzinie naszej twórczo-

ci muzycznej. Postanowiłam skomponować prawdziwie polską operetkę w formie, jak i w treści. Operetkę opartą wyłącznie na ludowych motywach muzycznych: polonezie, mazurze, kujawiaku, oberku, melenucie, gawocie...

Dokumentację zbierałam dwa lata, korzystając głównie z księgozbiorów biblioteki Uniwersytetu Jagiellońskiego. Poznałam tą drogą wiele zapomnianych sygnałów ulan- skich i pieśni wojskowych z okresu Księstwa Warszawskiego, które przeniosłam do operetki.

EUGENIUSZ LECH

PRESLEY
kupił jacht
prezydenta

Znany śpiewak amerykański Elvis PRESLEY kupił za 55 tys. dolarów jacht „POTOMAC”, który należał niedawno do prezydenta Roosevelta. Na jachcie tym podpłynęła Karta Atlantycka.

LEW-OWAŁOW
taremnicze
BRON

TLUM. E. WOŁYŃCZYK

(10)

— Czy pan nie popełnia śmiertelnego grzechu, mister Nobble — ironicznie zagadnął Jerger. — Chciałby pan spełniać diabelskie funkcje?

— Nie, mój chłopcze. Ludzie, którzy wyparli się Boga, są przekleci i diabeł, pozbawiając bezbożnika nieśmiertelnej duszy, wykonuje boskie dzieło.

— Przypuśćmy, mister Nobble, Diabeł to może potrafi, ale w jaki sposób ma tego dokonać człowiek?

— Człowiekowi przyjdzie to trudniej — zgodził się Nobble. — Ale jeżeli nie uda się zdobyć formuły inwazji, trzeba będzie porwać duszę.

— A jak?

— Razem z ciałem i kośćmi, wśród których się ukrywa — odparł rozdrażniony Nobble. — Wysłałam pana, bo wierzę w dobrą pracę pańskiego mózgu. — Usiadł wygodnie w fotelu i otworzył papierową teczkę. — I przede wszystkim — proszę — nie ograniczać wyłącznie do Glazunowa. Uczony ten szczególnie się wyróżnia i należy przypuszczać, że strzeżę go jak źrenicę oka. Oto on, niech pan spojrzysz!

Nobble rzucił na stół fotografię.

— Georgij Glazunow — powiedział. — Fotografię wykonano przed dwoma laty w Paryżu na Międzynarodowym Kongresie Matematyków.

Jerger uważnie przyglądał się człowiekowi, na którego miał zapolować według planu opracowa-

wanego zapewne już od tygodni.

Przed Jergerem pojawiła się fotografia, za fotografią.

— Oto żona Glazunowa — Zinajda — informował Nobble. — Młodsza od męża o piętnaście lat. Jest kochającą i wierną małżonką. W miarę wykształcona, w miarę rozumna. Sprawami męża nie interesuje się zbyt, żyją dostatnio. To ich córka — Tania, dwadzieścia lat. — Siemion Fedorczenko, profesor, zastępca Glazunowa, komunista, wojnę przeżył na froncie, człowiek nieprzyjemny, mało przystępny. W środowisku uniwersyteckim nazywają go... Nobble wyciągnął z teki kartkę i odczytał: — „służbista”.

— Czy zna pan to określenie? — zwrócił się do Jergera.

— Oczywiście. — Z takim trudno jest cokolwiek zalać.

Nobble rzucił jeszcze kilka odbitek.

— Żona Fedorczenki. Chora, ciagle się leczy. Fedorczenko jest starszy od Glazunowa, dwie jego córki wyszły za mąż, mieszkają oddzielnie, syn — w wojsku. Małżonka Kowrygina, profesor, w instytucie, jest kierownikiem wydziału, bezpartyjna. Ma

niesie ponad czterdzieści, wdowa, mąż zginął na froncie. Jak pan widzi, przystojna kobieta. Za mąż powzięła nie wysła, chłanków nie ma. Mieszka- wnie dwie z córką. Oto ona, Helena Kowrygina, studentka akademii medycznej, komsomolka, dwadzieścia jeden lat. Borys Chrabrowicki, sekretarz naukowy. Komunista. Kieruje zewnętrznymi sprawami instytutu. Kawał, lubi kobiety, lecz poza instytutem.

— Z wyjątkiem Glazunowa, wszystkie fotografie wykonano w Moskwie ubiegłego roku — wyjaśnił Nobble. — Z tymi ludźmi wypadnie panu się zapoznać i...

— Trudne zadanie — rzekł Jerger — Glazunowa

trzeba wykluczyć. Fedorczenko, Kowrygina, Chrabrowicki... Żony nie nadają się, ani dzieci nie mają nic wspólnego z pracą rodziców... Uśmiechnął się ironicznie. — Ezop: „Lis i winogrona”. Rosjanie również mają taką swoją bajkę...

— No nie, Robby — rzekł z uznaniem Nobble. — Kto jak kto, ale pan należy nie do tych, którzy rezygnują z winogron.

— I ezopowski lis nie pogardził nimi, mimo to nie udało mu się ich spróbować.

— Nie starczyło mu rozumu.

— Odwrotnie, był przewidujący i nie czekał aż pojawi się właściciel winorośli.

— Wiem, że pomysłowości ci nie zabraknie, Robby!

— Przypuśćmy, a któż będzie stał na straży, kiedy wejdę do winnicy? Kto mi będzie pomagał?

— Major Hurbery.

— Major Hurbery?!

— Niech pan sobie wyobrazi, właśnie on.

— O!

Jeżeli ma z nim współpracować Hurbery, znaczy, że sprawa jest niezwykle poważna i co więcej, iż o nim wiedzą rzeczywiście na samej górze.

W ostateczności mogli poświęcić dla sprawy Jergera, ale ryzykować takiego asa, jak Hurbery? Wątpliwe, czy ośmieliliby się bez aprobaty wysoko postawionych osób...

Oficer wywiadu wojskowego, przebywał w Moskwie w charakterze korespondenta nieokreślonej bliżej gazety.

— A jeżeli... No, jeżeli wpadniemy?

— Robby, mój chłopcze... po co ma pan wpadać... Jeżeli przywiezie pan coś do rzeczy i władze wojskowe dadzą kompanii „Maud i Barche” solidne zamówienie, obiecuję panu dwadzieścia... a nawet... trzydzieści akcji tej kompanii!

(c.d.n.)

„Poniedziałki lekkoatletyczne” na widnokręgu

Już za miesiąc na stadionie Pogoni rozpoczynamy — wzorem ubiegłego roku — tradycyjne zawody lekkoatletyczne dla młodzieży szkolnej p. n. „poniedziałków lekkoatletycznych”. Pierwsze zawody odbędą się w dniu 4 maja a o tym, jak będzie wyglądała w tym roku impreza „Kurier”, Pogoni i Miejskiego Komitetu Kultury Fizycznej i Turystyki — informuje nas przedstawiciel sekcji I. a. Pogoni — p. Marian IMIELSKI.

— W TYM roku chcemy, aby nasze „poniedziałki” stały się jedną z najważniejszych imprez lekkoatletycznych w Szczecinie. W tym celu, po konsultacjach z trenerami, postanowiliśmy wzbogacić program zawodów o nowe konkurencje. Tak więc oprócz „tradycyjnych” — jak biegi na 60 i 100 m, skoku w dal i skoku wwyż, wprowadzamy do zawodów bieg na 200, 300 i 60 m przez płotki oraz pchnięcie kulą 3 kg.

DRUGĄ innowacją jest punktacja zespołowa dla szkół. W ub. roku punktowaliśmy tylko indywidualnie. Obecnie chcemy zdiagnozować nauczycieli w f. do udziału w naszej imprezie jak największej liczby młodzieży. Nagrody otrzymają najlepsze zawodniczki i zawodnicy, najlepsze szkoły oraz w. f. różniących się nauczyciele w. f.

— PRZY OKAZJI warto do-

W niedzielę PTTK otwiera sezon

OKRĘGOWA Komisja Turystyki Kolarskiej PTTK otwiera 5 kwietnia sezon turystyczny. W tym dniu zostanie zorganizowana wycieczka kolarska na trasie GŁĘBOKIE—TA NOWO—JASZENICA—POLICE—SZCZECIN. Zbiórka przed Bramą Portową o godz. 9. Zapraszamy na pierwszą w tym roku wycieczkę z PTTK.

ropłotkujemy.

AUSTRIACKA Federacja Piłki Nożnej postanowiła ograniczyć z trzech do dwóch liczb piłkarzy cudzoziemskich, występujących w klubach austriackich.

KAPITAN zespołu Totenham — DAW MAC KAY, który na początku roku doznał złamania nogi, za powiadza swój powrót na boisko w połowie bieżącego roku.

ROZEGRANE w dniu 2 marca br. spotkanie piłkarskie MILANO A. C. — BOLOGNIA, przyniosło organizatorom 123 243 500. Iłrów wpływu (ok. 200 000 dolarów). Jest to swego rodzaju rekord świata w dziedzinie imprez piłkarskich.

Zwycięstwo i remis

repr. Gwardii w Berlinie

Juniorzy Arkonii nie zawiedli

JAK już informowaliśmy czterech juniorów Arkonii wyjechało w okresie świąt na dwa spotkania piłkarskie w reprezentacji Polski juniorów ZS Gwardii do Berlina na zaproszenie Federacji Dynamo (NRD).

Duży sukces odnieśli juniorzy Gwardii pokonując reprezentację DYNAMO 2:1 (1:1). Bramki zdobyli: WIECZOREK z Arkonii i JEDRZEJAK z Olimpii Poznań. W drugim spotkaniu nasi młodzi piłkarze zremisowali z juniorami SC Dynamo Berlin 1:1 (1:0). Bramkę zdobył KOŚCIAN z Arkonii.

Po 10-dniowym pobycie w stolicy NRD juniorzy Arkonii powrócili w środę wieczorem do Szczecina. Jak się dowiadujemy między stocznicy KOŚCIAN, WYANKIEWICZ, SZARZYŃSKI i WIECZOREK byli najlepszymi graczami polskiego zespołu. Szkoda, że nie możemy tych zawodników oglądać w ligowym zespole.



dać, że wyróżniają się w ub. r. młodzież znalazła opiekę w naszym klubie i przez całą zimę trenowała pod fachowym okiem trenerów. Sądząc po wynikach osiągniętych przez nią w sezonie zimowym, należy przyjąć, iż w tym roku odegra dużą rolę w „poniedziałkach”. Zresztą najlepiej świadczą o tym sprawozdania, które przeprowadziliśmy w formie zawodów z MKS-em i reprezentacją Stargardu. W pierwszym meczu „poniedziałkowie” wygrali różnicą 21 punktów, w drugim — różnicą 115 punktów.

— DOTYCZĄC szczególnie się wyróżniając z dziesiątek: NESTORUK, PIETRUKOWSKA, MOCHAŁ, DZIE-SZUK, PIWONI, CHLEWICKA, OSKIERA. Z chłopców:

18 i 25 czerwca mecze z Włochami

W środę kadra olimpijska gra z FC Valenciennes

POLSKI Związek Piłki Nożnej ustalił już terminy piłkarskich spotkań w ramach eliminacji przedolimpijskich z WŁOCHAMI. Nasza drużyna olimpijska pierwszy mecz rozegra 18 czerwca br. na terenie Włoch i 25 czerwca rewanż w Polsce.

Już w najbliższą środę w Warszawie kandydaci do olimpijskiej reprezentacji Polski rozegrają na stadionie X-lecia w Warszawie sparingowe spotkanie z czołową drużyną ekstraklasy francuskiej FC Valenciennes.

Główny selekcjoner PZPN prof. W. Motyczynski powołał następujących zawodników: bramka: Kornek i Pietrek; obrońcy: Gmoch, Sigert, Janduda i Bazan; pomoc: Blaut, Suski i Nierodba; atak: Galecka, Wilim i Musiałek. Faber, Apostel, Szoltysek, Stachula oraz nie brany pod uwagę w składzie reprezentacji olimpijskiej Bieńczyk.

Olimpijska reprezentacja Polski rozegra ponadto 22 bm. następne spotkanie z I-ligową drużyną bułgarską, która ma przyjechać do Polski.

ODWOŁANIE Blauta ODRZUCONE

Na czwartkowym zebraniu Wydziału Gier i Dyscypliny PZPN omawiano prośbę znanego piłkarza członka kadry narodowej B. BLAUTA o zamianę „skreślenia”, jakie otrzymał on z klubu Odra Opole, na zwolnienie. B. Blaut — jak wiadomo — chce grać w warszawskiej Legii, natomiast jego macierzysty klub Odra Opole nie zgadza się na udzielenie mu zwolnienia. Po otrzymaniu „skreślenia” piłkarz ten musi zgodnie z obowiązującymi przepisami, pauzować przez dwa lata. Wolno mu jedynie występować w reprezentacji narodowej.

Wydział Gier i Dyscypliny PZPN nie znalazł podstaw do zmiany decyzji macierzystego klubu B. Blauta.

Po Innsbrucku i przed Tokio

PARE DNI TEMU prasę codziennie obiegł znamienny komunikat. Decyzja Polskiego Związku Narciarskiego o ukaraniu zawodników winnych naruszenia przepisów celnych i nadużywania alkoholu. Komunikat rósł się od sławnych na zwisk czołowych narciarzy naszego kraju i kar, które spadły na ich wytrębowane barki...

powodzeń powoduje „żałobę” wśród kibiców. Wydaje się, że — pomijając sporadyczne wypadki takich przegranych na wyrost — raczej mają raczej kibice. Biorąc poważnie przedwyjazdowe, jakie często hurra optymistyczne wypowiedzi trenerów i działaczy, czekają na radośne wieści z placu boju.

KIBIC nie może przecież się do-

NIE ZAWSZE

W KILKA dni po zakończeniu Igrzysk Olimpijskich w Innsbrucku odbyła się, dzięki sprzyjającej organizacyjnej warszawskiego klubu Olimpijczyka, ciekawa dyskusja na temat „Jak tam było w Austrii?”. Zebrała się na tej dyskusji cała niemal ze śmietanki zajmująca się przygotowaniem i propagowaniem naszych olimpijskich występów.

myślać, że owe wypowiedzi były wybiegiem taktycznym gwoździem do muru. Oczywiście, nie ma wątpliwości, że owe wypowiedzi były wybiegiem taktycznym gwoździem do muru. Oczywiście, nie ma wątpliwości, że owe wypowiedzi były wybiegiem taktycznym gwoździem do muru.

BRZYKIE polkniecie z narciarzami wskazuje, że nie może być

WINIEN SMAR

JAK już wiemy, nie wypadliśmy w Innsbrucku nadzwyczajnie. Wypadliśmy raczej źle. I nie jest tutaj najważniejszy fakt, że nie zdobyliśmy medali lub wysoko punktowanych miejsc. Nigdy nie zaliczaliśmy się do potęg w sportach zimowych. Ważne jest, że wypadliśmy poniżej oczekiwań, że większość zawodników zawodnia.

BYŁY WIEC na owej poimpijskiej dyskusji próby usprawiedliwienia. Mówiło się dużo o przyswojeniu już dawno stało się wiadomości, że słynne firmy dla reklam swoich wyrobów za darmo smarowały wszystkim narciarzy według najlżejszych receptur, mówiąc o złym, przestarzałym sprzęcie (choć przed Igrzyskami podano komunikat o wyposażeniu naszych olimpijczyków w najlepszy i uznany w świecie, importowany sprzęt), mówiąc o „nadmierzających” płacach saneczkowych Austriaków i Niemców (choć przed Igrzyskami pisało, że nasze sanki są światową rewelacją).

NIE MÓWIŁO SIĘ tylko o tym, że ten i ów zawodnik zaglądał do kieliszka, że ten i ów sławny olimpijczyk już przed Olimpiadą był zakochany w winie, które jako napój alkoholowy odbiera sportowcom siły i umiejętności.

PRZED NAMI druga część Igrzysk Olimpijskich — Tokio. Tam dojdzie do bardziej trudnych egzaminów, w bardziej atrakcyjnych, a przez to popularnych dyscyplinach. Trwają przygotowania, obowiązuje kondycyjna selekcja. Dla „słabych nerwowo”, niedyscyplinowanych, zaglądaających do kieliszka nie może być miejsca w olimpijskiej ekipie nawet wówczas, kiedy ich wynik sportowy tu, w kraju, będzie miał wysoką wartość.

DZIAŁACZE sportowy mają za złe prasie, że „rozmuchuje apetyty” robi złudne nadzieje na punkty i medale, co w wypadku nie-

praktykowana żadna „ciuciubabka” przy ustaleniu naszych reprezentacyjnych ekip. Sport wyczerpuje już dawno stało się sprawą milio-nów. Oczywiście, dobór najlepszych kandydatów i formy ich przygotowania należy do fachowców. Oczywiście, rękę na pulsie przygotowawczych powinien trzymać twardo PKOl i GKKPiP, oczywiście wiele rzeczy jest związanych ze sprawami dewo-finansowymi. Ale... opinia sportowa chce wierzyć, że wszystkie przygotowania prowadzone są obiektywnie, z myślą o dobrym i mieniu naszego sportu. Innsbruck był sygnałem, że nie zawsze tak właśnie bywa.

Remigiusz SZCZESNOWNICZ

Szczecin—Bydgoszcz w boksie

W NIEDZIELĘ, 12 kwietnia, w Toruniu odbędą się zawody bokserskie juniorów o Puchar PZB pomiędzy reprezentacjami Szczecina a Bydgoszczy. Okręgowy Związek Bokserski w Szczecinie wyznaczył następujących zawodników do reprezentacji naszego okręgu:

KACZORNIKIEWICZ, GRĄŻOWSKI, SZCZUR, BALUS (wszyscy Pogoni), KOŁACZ (Arkonia), NIEPSOJ (Pogoni), RABZYŃSKI, NIŻAŁOWSKI, RUTKOWSKI, RAKOWSKI, ZIEMKOWSKI (wszyscy Arkonia), KRZESNICKI (Pogoni). (am)

SPARTAKIADA w gimnastyce

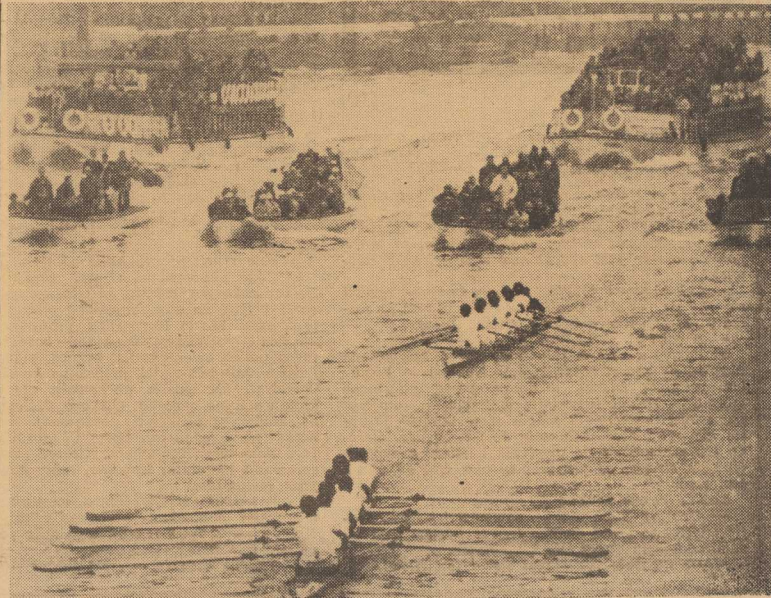
W NAJBLIŻSZĄ sobotę i nie dziele w sali przy ul. Małopolskiej 22 odbędzie się spartakiada okręgowa w gimnastyce. Po czątek zawodów w sobotę o godz. 17, w niedzielę o godzinie 10.

W TRADYCYJNYM do-

rocznym wyścigu wioślarskim ósemek Cambridge—Oxford na Tamizie zwyciężyła w tym roku ósemka Cambridge. Było to 61 zwycięstwa tej załogi na 110 rozegranych dotychczas wyścigów.

Na zdjęciu: fragment regat.

Foto CAF



Zakład Usług Przeciwpowodziowych Spółdzielni Pracy „Elektrometal”

W SZCZECINIE, UL. BOL. SMIAŁEGO 44
TEL. 360-54

wykonuje następujące usługi:

- kontrola, konserwacja i naprawa wszelkiego sprzętu p-pożarowego,
- instalacja nowych urządzeń z uzupełnieniem sprzętu.

Gwarantujemy terminowe i fachowe wykonanie. Ponadto oferujemy usługi w dziedzinie przewijania silników wszelkich mocy i rodzajów, które wykonuje nasz zakład. Przewijalnica Silników w Szczecinie, ul. Śląska 22, tel. 381-57. 849-K

WYGRANA

to radość i korzyść!

Warto
spróbować
szczęścia

Krajowej
Loterii
Pieniężnej

Walne Zgromadzenie Członków

AEROKLUBU SZCZECIŃSKO

odbędzie się w dniu 12.IV.1964 r.

o godz. 9.30 w M.D.K.

Al. Wojska Polskiego 90.

852-K

Ogłoszenia drobne

Kupno

KUPIE samochód „Wartburg de Luxe”, „Mosk wicz” lub „Octavia” w bardzo dobrym stanie. Tel. 738-95. 2640-G

Matrimonialne

BLYSKAWICZNIE przełamy krajowe adresy matrymonialne. „Venus”, Koczubin, Odrodzenia 6. Informacje - 30 zł znaczkami. 566-K

Nieruchomości

GOSPODARSTWO rolne (35 tys. zł) kupię w woj. szczecińskim. Oferty: Biuro Ogłoszeń, pl. Holdu Pruskiego 8 na nr 24. 2641-G

Parcele

PARCELE - 1250 m kw. na przedmieściu Połanania, 5 minut do autobusu - sprzedam. Jan Bakalski, Poznań, ul. Wawrzynska 27-10. 2642-G

Różne

NAPRAWA radiolodów, awion, przewijanie silników, szybko, solidnie, tanio - „Elektryk” - Szczecin, Dworcowa 1, tel. 397-81. 2269-G

Odstepy

ODSTEPY plac z fundamentami i ceglami

na garaż, oparkaniony, Tel. 373-73. 2694-G

ZA DŁUGI mojego me-za Stanisława Kalinowskiego, zam. Szczecin, Jagiellońska 7-3, nie odpowiadam, Czesława Kalinowska, Jagiellońska 7-3. 2643-G

POSZUKUJE garażu sa-mochodowego w pobli-żu ul. Bazarowej, Tel. 457-41, do godz. 16. 2644-G

POMOC domowa po-trzebna na stałe, Kozio-rowskiego 25-4. 2645-G

OPIEKUNKA dochodzą-ca do zarzą. Ratajezka-ka 10-5. 2646-G

POTRZEBNA pomoc do-mowa (2 chłopców, 6 i 9 lat) na stałe. Szczecin, Gorkiego 21-10. 2647-G

RENCISTKA do opieki nad domem i dziećmi, potrzebna od zaraz. Re-ferecje pożądate. Zgłoszenia: Żółkiew-skiego 4-16 od godz. 16. 2647-G

POTRZEBNA opiekun-ka do 4-letniego dziec-ka. Szczecin, Potulicka 56-11 od godz. 16. 2648-G

WYSOKO KWALIFIKO-WANA repasacja po-szukuje pracy. Oferty:

Biuro Ogłoszeń, pl. Holdu Pruskiego 8 na nr 247. 2649-G

Sprzedaz

SPRZEDAM motocykl „Jawa” 250 cm. Tel. 36-125. 2638-G

NOWY kiosk przeno-sny, sprzedam. Szczeci-n-Dąbie, Zamijska 12-2, tel. 32-113. 2651-G

SZAFY i różne meble, sprzedam. Szczecin, Długosza 6, m. 5. 2652-G

MOTOCYKL WSK 125 cm, sprzedam. Gumiń-ec, Rosenbergow 56-2. 2653-G

MOTOCYKL „Jawa” 350 cm, fabrycznie nowy, sprzedam. Choszczno, tel. 477, po godz. 16. 2654-P

MOTOCYKL WSK, ta-nio sprzedam. Stan re-zi. Szczecin - Warsze-wa, Poznańska 78-2. 2655-G

SAMOCHOÓ osobowy „Citroen”, „Bl”-11” - sprzedam. Eugeniusz Pomsta, Banie, pow. Gryfino, tel. 40. 2656-G

SAMOCHOÓ - bagażo-wy, tani, sprzedam. Ro-senbergow 116-2, Gu-mienie. 2657-G

SAMOCHOÓ P-70 „Com bi”, sprzedam. Oferty: Jagiellońska 31-3 od godz. 15-17, dn. 3-4.IV.64 r. 2658-G

MOTOCYKL MZ 250 - sprzedam. Tel. 357-84, godz. 16-18. 2659-G

WAL korbowy, nowy, fabryczny do MZ 250 - sprzedam. Tel. 345-78. 2660-G

SYPIALNIE nowa i wó-zek dziecięcy, sprze-dam. Unisławski 15-11, codziennie od godz. 16. 2661-G

SYPIALNIE i inne me-ble, sprzedam. Tel. 356-69, godz. 15-18. 2662-G

MATERIAŁ na garaż, pustaki i płyty eternit, okazanie sprzedam. - Ziemiowa 9-1. 2664-G

Teatr

POLSKI - „Panna z mokra głowa” g. 16 - „Dziwna umierała” g. 16.30 (piątek sobota); WSPÓŁCZESNY - „Igraszki z diabłem” g. 19.30; sobota o g. 18; OPE-RETTE - nieczynna; sobota: „Can-can” g. 19.15.

Kino

KOSMOS - „Krzyk strachu” g. 9, 11.15, 13.30, 15, 18.30, 21 ang. od lat 16 (piątek i sobota); CO-LOSSEUM - „Przemysł z Pie-montu” g. 16, 18.30, 21 wł.-fr. od lat 16 (piątek i sobota); DEL-FIN - „Viridiana” g. 15.30, 18, 20.30 hiezm.-meksyk. - od lat 18; so-bota: „O chłopie co okpił śmierć” g. 11, 13 - „Viridiana” g. 15.30, 18, 20.30; BALTIC - „Gwiazda szery-fa” g. 11.10, 13.30, 15.50, 18.10, 20.30 - USA - od lat 12 (piątek i sobota); POLONIA - „Skapami w ogniu” g. 11, 13.30, 15, 18.30, 20.30; sobota: Czerwony kapuczek” g. 10, 14.15, 20.30; PIONIER - „Kaispa-10” g. 17 - „Jak być kochaną” g. 18.30, 20.30 - pol. - od lat 16; sobota: „Profesor Flutek w parku” g. 14, 16.15, 18.30, 20.30; „Księża” g. 11, 13.15, 15.15, 17.15, 19.15 - „Sad” g. 12.45, 20.45; MUZA (Pomorzyński) - „Gdzie jest generał” g. 17, 19 - pol. od lat 12 (piątek i sobota); PALAC MŁO-DZIEŻY - „Na białym szlaku” g. 15.30, 17.30 - pol. - od lat 12 (piątek i sobota); PROMIEN - „Tak-sówka do Tobruku” g. 16, 18, 20 - franc. - od lat 14 - panoram. (piątek i sobota); MARS - „Sad” g. 17, 19 - radz. - od lat 12 (piątek i sobota); FAŁA - „Kapitan Les” g. 17, 19.15 - jug. - od lat 16 - panoram.; sobota: „Jak zo-bić meza” g. 17, 19.10 - panoram. - USA - od lat 16; ECHO (Krze-kow) - „Strachy zamku Spe-sart” g. 16, 20 - NRF - od lat 16 (piątek i sobota); MEWA (Ze-chochów) - „Kochanie” g. 15, 18 - radz. - od lat 16 (piątek i sobota); SWIT (Skolwin) - „Naganiacz” g. 17.30, 19.30 - pol. - od lat 16 - panoram. (piątek i sobota); SZMA-RAGDOWE (Zdroje) - „Złoty czo-wiek” g. 17.30, 19.30 - weg. - od lat 12; sobota: g. 17, 19, 21, 23, 25, 27, 29, 31, 33, 35, 37, 39, 41, 43, 45, 47, 49, 51, 53, 55, 57, 59, 61, 63, 65, 67, 69, 71, 73, 75, 77, 79, 81, 83, 85, 87, 89, 91, 93, 95, 97, 99, 101, 103, 105, 107, 109, 111, 113, 115, 117, 119, 121, 123, 125, 127, 129, 131, 133, 135, 137, 139, 141, 143, 145, 147, 149, 151, 153, 155, 157, 159, 161, 163, 165, 167, 169, 171, 173, 175, 177, 179, 181, 183, 185, 187, 189, 191, 193, 195, 197, 199, 201, 203, 205, 207, 209, 211, 213, 215, 217, 219, 221, 223, 225, 227, 229, 231, 233, 235, 237, 239, 241, 243, 245, 247, 249, 251, 253, 255, 257, 259, 261, 263, 265, 267, 269, 271, 273, 275, 277, 279, 281, 283, 285, 287, 289, 291, 293, 295, 297, 299, 301, 303, 305, 307, 309, 311, 313, 315, 317, 319, 321, 323, 325, 327, 329, 331, 333, 335, 337, 339, 341, 343, 345, 347, 349, 351, 353, 355, 357, 359, 361, 363, 365, 367, 369, 371, 373, 375, 377, 379, 381, 383, 385, 387, 389, 391, 393, 395, 397, 399, 401, 403, 405, 407, 409, 411, 413, 415, 417, 419, 421, 423, 425, 427, 429, 431, 433, 435, 437, 439, 441, 443, 445, 447, 449, 451, 453, 455, 457, 459, 461, 463, 465, 467, 469, 471, 473, 475, 477, 479, 481, 483, 485, 487, 489, 491, 493, 495, 497, 499, 501, 503, 505, 507, 509, 511, 513, 515, 517, 519, 521, 523, 525, 527, 529, 531, 533, 535, 537, 539, 541, 543, 545, 547, 549, 551, 553, 555, 557, 559, 561, 563, 565, 567, 569, 571, 573, 575, 577, 579, 581, 583, 585, 587, 589, 591, 593, 595, 597, 599, 601, 603, 605, 607, 609, 611, 613, 615, 617, 619, 621, 623, 625, 627, 629, 631, 633, 635, 637, 639, 641, 643, 645, 647, 649, 651, 653, 655, 657, 659, 661, 663, 665, 667, 669, 671, 673, 675, 677, 679, 681, 683, 685, 687, 689, 691, 693, 695, 697, 699, 701, 703, 705, 707, 709, 711, 713, 715, 717, 719, 721, 723, 725, 727, 729, 731, 733, 735, 737, 739, 741, 743, 745, 747, 749, 751, 753, 755, 757, 759, 761, 763, 765, 767, 769, 771, 773, 775, 777, 779, 781, 783, 785, 787, 789, 791, 793, 795, 797, 799, 801, 803, 805, 807, 809, 811, 813, 815, 817, 819, 821, 823, 825, 827, 829, 831, 833, 835, 837, 839, 841, 843, 845, 847, 849, 851, 853, 855, 857, 859, 861, 863, 865, 867, 869, 871, 873, 875, 877, 879, 881, 883, 885, 887, 889, 891, 893, 895, 897, 899, 901, 903, 905, 907, 909, 911, 913, 915, 917, 919, 921, 923, 925, 927, 929, 931, 933, 935, 937, 939, 941, 943, 945, 947, 949, 951, 953, 955, 957, 959, 961, 963, 965, 967, 969, 971, 973, 975, 977, 979, 981, 983, 985, 987, 989, 991, 993, 995, 997, 999, 1001, 1003, 1005, 1007, 1009, 1011, 1013, 1015, 1017, 1019, 1021, 1023, 1025, 1027, 1029, 1031, 1033, 1035, 1037, 1039, 1041, 1043, 1045, 1047, 1049, 1051, 1053, 1055, 1057, 1059, 1061, 1063, 1065, 1067, 1069, 1071, 1073, 1075, 1077, 1079, 1081, 1083, 1085, 1087, 1089, 1091, 1093, 1095, 1097, 1099, 1101, 1103, 1105, 1107, 1109, 1111, 1113, 1115, 1117, 1119, 1121, 1123, 1125, 1127, 1129, 1131, 1133, 1135, 1137, 1139, 1141, 1143, 1145, 1147, 1149, 1151, 1153, 1155, 1157, 1159, 1161, 1163, 1165, 1167, 1169, 1171, 1173, 1175, 1177, 1179, 1181, 1183, 1185, 1187, 1189, 1191, 1193, 1195, 1197, 1199, 1201, 1203, 1205, 1207, 1209, 1211, 1213, 1215, 1217, 1219, 1221, 1223, 1225, 1227, 1229, 1231, 1233, 1235, 1237, 1239, 1241, 1243, 1245, 1247, 1249, 1251, 1253, 1255, 1257, 1259, 1261, 1263, 1265, 1267, 1269, 1271, 1273, 1275, 1277, 1279, 1281, 1283, 1285, 1287, 1289, 1291, 1293, 1295, 1297, 1299, 1301, 1303, 1305, 1307, 1309, 1311, 1313, 1315, 1317, 1319, 1321, 1323, 1325, 1327, 1329, 1331, 1333, 1335, 1337, 1339, 1341, 1343, 1345, 1347, 1349, 1351, 1353, 1355, 1357, 1359, 1361, 1363, 1365, 1367, 1369, 1371, 1373, 1375, 1377, 1379, 1381, 1383, 1385, 1387, 1389, 1391, 1393, 1395, 1397, 1399, 1401, 1403, 1405, 1407, 1409, 1411, 1413, 1415, 1417, 1419, 1421, 1423, 1425, 1427, 1429, 1431, 1433, 1435, 1437, 1439, 1441, 1443, 1445, 1447, 1449, 1451, 1453, 1455, 1457, 1459, 1461, 1463, 1465, 1467, 1469, 1471, 1473, 1475, 1477, 1479, 1481, 1483, 1485, 1487, 1489, 1491, 1493, 1495, 1497, 1499, 1501, 1503, 1505, 1507, 1509, 1511, 1513, 1515, 1517, 1519, 1521, 1523, 1525, 1527, 1529, 1531, 1533, 1535, 1537, 1539, 1541, 1543, 1545, 1547, 1549, 1551, 1553, 1555, 1557, 1559, 1561, 1563, 1565, 1567, 1569, 1571, 1573, 1575, 1577, 1579, 1581, 1583, 1585, 1587, 1589, 1591, 1593, 1595, 1597, 1599, 1601, 1603, 1605, 1607, 1609, 1611, 1613, 1615, 1617, 1619, 1621, 1623, 1625, 1627, 1629, 1631, 1633, 1635, 1637, 1639, 1641, 1643, 1645, 1647, 1649, 1651, 1653, 1655, 1657, 1659, 1661, 1663, 1665, 1667, 1669, 1671, 1673, 1675, 1677, 1679, 1681, 1683, 1685, 1687, 1689, 1691, 1693, 1695, 1697, 1699, 1701, 1703, 1705, 1707, 1709, 1711, 1713, 1715, 1717, 1719, 1721, 1723, 1725, 1727, 1729, 1731, 1733, 1735, 1737, 1739, 1741, 1743, 1745, 1747, 1749, 1751, 1753, 1755, 1757, 1759, 1761, 1763, 1765, 1767, 1769, 1771, 1773, 1775, 1777, 1779, 1781, 1783, 1785, 1787, 1789, 1791, 1793, 1795, 1797, 1799, 1801, 1803, 1805, 1807, 1809, 1811, 1813, 1815, 1817, 1819, 1821, 1823, 1825, 1827, 1829, 1831, 1833, 1835, 1837, 1839, 1841, 1843, 1845, 1847, 1849, 1851, 1853, 1855, 1857, 1859, 1861, 1863, 1865, 1867, 1869, 1871, 1873, 1875, 1877, 1879, 1881, 1883, 1885, 1887, 1889, 1891, 1893, 1895, 1897, 1899, 1901, 1903, 1905, 1907, 1909, 1911, 1913, 1915, 1917, 1919, 1921, 1923, 1925, 1927, 1929, 1931, 1933, 1935, 1937, 1939, 1941, 1943, 1945, 1947, 1949, 1951, 1953, 1955, 1957, 1959, 1961, 1963, 1965, 1967, 1969, 1971, 1973, 1975, 1977, 1979, 1981, 1983, 1985, 1987, 1989, 1991, 1993, 1995, 1997, 1999, 2001, 2003, 2005, 2007, 2009, 2011, 2013, 2015, 2017, 2019, 2021, 2023, 2025, 2027, 2029, 2031, 2033, 2035, 2037, 2039, 2041, 2043, 2045, 2047, 2049, 2051, 2053, 2055, 2057, 2059, 2061, 2063, 2065, 2067, 2069, 2071, 2073, 2075, 2077, 2079, 2081, 2083, 2085, 2087, 2089, 2091, 2093, 2095, 2097, 2099, 2101, 2103, 2105, 2107, 2109, 2111, 2113, 2115, 2117, 2119, 2121, 2123, 2125, 2127, 2129, 2131, 2133, 2135, 2137, 2139, 2141, 2143, 2145, 2147, 2149, 2151, 2153, 2155, 2157, 2159, 2161, 2163, 2165, 2167, 2169, 2171, 2173, 2175, 2177, 2179, 2181, 2183, 2185, 2187, 2189, 2191, 2193, 2195, 2197, 2199, 2201, 2203, 2205, 2207, 2209, 2211, 2213, 2215, 2217, 2219, 2221, 2223, 2225, 2227, 2229, 2231, 2233, 2235, 2237, 2239, 2241, 2243, 2245, 2247, 2249, 2251, 2253, 2255, 2257, 2259, 2261, 2263, 2265, 2267, 2269, 2271, 2273, 2275, 2277, 2279, 2281, 2283, 2285, 2287, 2289, 2291, 2293, 2295, 2297, 2299, 2301, 2303, 2305, 2307, 2309, 2311, 2313, 2315, 2317, 2319, 2321, 2323, 2325, 2327, 2329, 2331, 2333, 2335, 2337, 2339, 2341, 2343, 2345, 2347, 2349, 2351, 2353, 2355, 2357, 2359, 2361, 2363, 2365, 2367, 2369, 2371, 2373, 2375, 2377, 2379, 2381, 2383, 2385, 2387, 2389, 2391, 2393, 2395, 2397, 2399, 2401, 2403, 2405, 2407, 2409, 2411, 2413, 2415, 2417, 2419, 2421, 2423, 2425, 2427, 2429, 2431, 2433, 2435, 2437, 2439, 2441, 2443, 2445, 2447, 2449, 2451, 2453, 2455, 2457, 2459, 2461, 2463, 2465, 2467, 2469, 2471, 2473, 2475, 2477, 2479, 2481, 2483, 2485, 2487, 2489, 2491, 2493, 2495, 2497, 2499, 2501, 2503, 2505, 2507, 2509, 2511, 2513, 2515, 2517, 2519, 2521, 2523, 2525, 2527, 2529, 2531, 2533, 2535, 2537, 2539, 2541, 2543, 2545, 2547, 2549, 2551, 2553, 2555, 2557, 2559, 2561, 2563, 2565, 2567, 2569, 2571, 2573, 2575, 2577, 2579, 2581, 2583, 2585, 2587, 2589, 2591, 2593, 2595, 2597, 2599, 2601, 2603, 2605, 2607, 2609, 2611, 2613, 2615, 2617, 2619, 2621, 2623, 2625, 2627, 2629, 2631, 2633, 2635, 2637, 2639, 2641, 2643, 2645, 2647, 2649, 2651, 2653, 2655, 2657, 2659, 2661, 2663, 2665, 2667, 2669, 2671, 2673, 2675, 2677, 2679, 2681, 2683, 2685, 2687, 2689, 2691, 2693, 2695, 2697, 2699, 2701, 2703, 2705, 2707, 2709, 2711, 2713, 2715, 2717, 2719, 2721, 2723

Kronika dnia

OWACJE
DLA CWIKLIŃSKIEJ

♦ PRAWDZIWYM wydarzeniem kulturalnym stała się wczorajsza premiera głośnej sztuki Cassony „Drzewa umierają, stojąc” z udziałem naszej czołowej artystki teatru i filmu Mieczysławy Cwiklińskiej. Publiczność wypełniała widownię Teatru Polskiego do ostatniego miejsca, przyciągając przedstawienie owacyjnie. Po ostatnim akcie długo oklaskiwano Mieczysławę Cwiklińską, reżysera Emila Chaberskiego i wszystkich warszawskich artystów na czele ze STĘPNIĄKOWĄ, PACHONSKĄ, nestorem BARWINSKIM i PRZERADZKIM.

KONCERT
DLA SZWEDZKICH
TURYSTÓW

♦ W DF „BLYSKAWICA” w Międzyzdrojach zorganizowano wczoraj szwedzkiej WPJA imprezę rozrywkową dla skandynawskich turystów, przybyłych inauguracyjnym rejsowym promem „JEN KOFOD” z Ystad. Grała orkiestra „TEMPERAMENTOWA” z udziałem piosenkarzy RALF KIEL z rozgłośni Łódzkiej Polskiej Radia. Jako soliści wystąpili: sopranistka opretki ZOCHOWA i niedawno zaangażowana / do opery bydgoskiej tenor MICHALUS.

KONIEC NASZEGO
ŚWIATA”
WCHODZI NA EKRAN

♦ DZIŚ o godz. 17 w sali projekcyjnej KW PZPR odbędzie się dla zaproszonych przez Woj. Zarząd Kina gości uroczysta premiera nowego filmu Wandy JAKUBOWSKIEJ pt. „Koniec naszego świata”, wg. scenariusza opartego na powieści Tadeusza HOŁUBA. Film wchodzi w najbliższy wtorek na ekran kina „KOSMOS”.

Zebrał: (a)

POMAGAMY
najbiedniejszym

W NIEDZIELĘ 5 bm. przeprowadzona będzie w Szczecinie zbiórka uliczna na cele pomocy dla najbiedniejszych. Organizatorem kwesty będzie Polski Komitet Pomocy Społecznej, którego działalność jest uzupełnieniem opieki, którą państwo sprawuje nad najbiedniejszymi. Zbiórka zostanie ponowiona w następną niedzielę, t. j. 12 kwietnia br.

Zasłużyli na tytuł

W SZCZECIŃSKIM PRZEDSIĘBIORSTWIE BUDOWNICTWA MIEJSKIEGO NR 1 odbyła się niedawno uroczystość wręczenia odznak „BRIGADA PRACY SOCJALISTYCZNEJ” 8 brigadom, współpracującym o ten honorowy tytuł. Jedną z nich była brigada Mieczysława TALEWSKIEGO. W skład jej wchodzi: KAZIMIERZ KULCZYK, JAN MICHIŃKOWSKI i Czesław BOROWIAK. Po uroczystości wręczenia odznak i dyplomów — okolicznościowa pogawędka z „laureatami”.

MIECZYSLAW TALEWSKI —
„WÓDZ” BRIGADY

DO SZCZECINA przyjechał w roku 1949. Zaczął pracować w SPB, później przekształconym na SPBM Nr 1. Jest z zawodu cieślą. W 1960 roku budowlani przeszli na system wielkopłytowy. Utworzono brigadę montażystów i od tej pory praca w tym samym składzie. Budowali Osiedle Grunwaldzkie, potem Osiedle Matejki, a obecnie brigada montuje bloki na Osiedlu im. Komuny Paryskiej. Mieczysław TALEWSKI ożenił się, ma 3 dzieci. Wielkie hobby to meciez i piłki nożnej. Z własną brigadą pracuje mu się bardzo dobrze.

CZESŁAW BOROWIAK

PRZYJECHAŁ do Szczecina w 1948 roku. Od początku zaczął pracować w „Jedności” jako zbrojarz. W tym samym roku porzucił kawalerski stan. Dochował się już 3 dzieci. Szczecin podoba mu się bardzo. „Życiowe miasto” — mówi — bo to i port duży i przemysł rozwinięty. Już niedługo bym się stąd nie ruszył.

KAZIMIERZ KULCZYK

MIESZKANIEC Szczecina od roku 1947. Podobnie jak koleżyci z brzoawy, od początku pracuje w SPBM Nr 1. Ożenił się w 1950 r. i rodzina powiększyła się już o 4 dzieci. Ubułione zajęcie po pracy — to przejeżdżanie motorem „Jubak”.

Za dużo „wozokilometrów”

Nie będzie
pustych tramwajów

W MPK wprowadzono zgodnie z zarządzeniem ministrów Gospodarki Komunalnej i Finansów nowe zasady rozliczeń oraz planowania komunikacji miejskiej.

Najistotniejszą zmianą jest rozgraniczenie potrzeb komunikacji w godzinach szczytu oraz w pozostałych częściach dnia, a także przewozów dodatkowych. Podstawową jednostką określającą potrzeby komunikacji i wynikające z nich koszty jest wozokilometr.

W końcu marca Prezydium MRN zatwierdziło rozkłady jazdy środków komunikacji miejskiej w 1964 r. Zdecydowano utrzymać kursy tramwajów i autobusów w godz. od 5—8.30 i od 13—15 na poziomie IV kwartału ubiegłego roku, kiedy to osiągnięliśmy maksymalny dla MPK stan wozów w ruchu. Mniej natomiast tramwajów i autobusów będzie na trasach w godz. 17—23.

Ogromna większość uwag i pretensji pod adresem miejskiej komunikacji — to skargi na bardzo trudne warunki dojazdu do pracy lub szkoły i powrotu do domu. Rzeczywiście rano i po południu ścis w tramwajach i autobusach jest ogromny, a warunki podróży są bardzo złe. Wszystkie więc wysiłki muszą być skierowane na poprawę komunikacji w godzinach szczytu. MPK wysłać będzie na trasy w godzinach szczytu 211 wozów tramwajowych i autobusów. Jest to praktycznie wszystko, na co stać naszą komunikację miejską.

ABY POPRAWIĆ sytuację w czasie szczytów należałoby ograniczyć w pewnym stopniu komunikację w godzinach wieczornych a także w niedzielę i święta. Potrzeby bowiem mieszkańców w tym czasie są znacznie mniejsze, a kursujące puste wozy podrażniają tylko koszty komunikacji. Jednym słowem, za dużo jest tych „tajemniczych” wozokilometrów, za które trzeba płacić.

A oto podjęte decyzje:
— w godzinach między szczytami likwiduje się trasę wozów składających tramwajów (pozostają: wa-

gon silnikowy z jedną przyczepą, zaś w niedzielę i święta do g. 9 tylko wozy silnikowe).

— zmniejsza się też częstotliwość ruchu tramwajowego. Np. „jedynka” będzie kursować nie co 4, a co 10 min., „dwójka” co 11 (dotąd co 10), „trójka” co 11 (zamiat co 10), „czwórka” co 11 (poprzednio co 8 min.), „piątka” i „szóstka” co 13 min. (poprzednio co 12), „szóstka” co 10 (poprzednio co 7 min.), „ósemka” co 11 (poprzednio co 10 min.).

Korekty nastąpią także w rozkładach jazdy autobusów. Przewidują one stopniową poprawę (większa liczba wozów i częstotliwość kursów w tej trakcji) zależną od obciążenia dostaw taboru.

Zmiany te powinny w znacznym stopniu usprawnić szczeecińską komunikację miejską pod warunkiem, że nadadzą za nimi organizacja pracy, a przede wszystkim — dyspozycja taboru będącym w ruchu. (kg)

Spacerkiem
po Szczecinie

„PRZYJACIEL ZWIERZĄT”

KTOŻ Z NAS nie kocha zwierząt? Taki np. mądry i posłuszny pies — to prawdziwy przyjaciel, do którego można się szczerze przywiązać.

Naszej Czytelniczce, właścicielce malutkiego białego picińskiego, nawet na myśl nie przyszło, że jej pupilek mogłby komunikować wadze. Sroda jest jednak zawiodła wsiadając wraz z mężem, do tak soko nr MA 42-26 na pl. Zwycięstwa. Było to 27 marca około godz. 22. Taksówkarz — gdy zobaczył, że pasażerka trzyma „coś żywego” na kolanach — nie posiadał się z oburzenia.

Ze stworom do taksówkierki! Wyp... pani z tym psem, ale już! — ryknął z siłą co najmniej 20 wiekszych brytanów. Nie pomógłi perswazyi i tłumaczenia. Kierowca był niewzruszony, a pasażerowie musieli przesiąść się do innej taksówki, która zabrała ich łacnie z uroczym, acz mocno przestraszonym psakiem.

A taksówkę MA 42-26 warto byłoby wyraźnie „oznaczyć. Najlepiej napisem... przyjaciel zwierząt. (kg)

Jednym zdaniem

DZIŚ, w piątek, o godz. 18 odbędzie się w Zamku Kojenne zebra nie Szczecińskiego Towarzystwa Fotograficznego.
48 „SPOTKANIE Z PIOSENKĄ” odbędzie się w niedzielę, 5 bm., o godz. 12 w Domu Kultury Kolarza — poprowadzą je Danuta Markiewicz i Zbigniew Brydak, a śpiewana będzie piosenka kompozytora szczecińskiego, T. Marciniaka. pt. „Jeden, jedyny raz”; przewidziane jest również zakończenie konkursu ankiet i niespodzianki prima-aprilisowe.



Na zdjęciu: wicekonsul ZSRR w Szczecinie — A. Iwanow w otoczeniu uczniów PSRM na m/t „E. Gierczak”.
Foto: W. Cieślakowa

Kierunek: Murmańsk

SKOLENIOWY REJS
m/t „Emilia Gierczak”

WZORAJ na statku szkolnym PSRM w Szczecinie — „E. Gierczak”, zacomowanym przy Walech Chrobrego odbyło się spotkanie grupy uczniów I roku Wydziału Nawigacyjnego z wicekonsulem ZSRR w Szczecinie — A. IWANOWEM.

Po spotkaniu statek szkolny „E. Gierczak”, dowodzony przez kpt. Łapińskiego, wypłynął z grupą 33 uczniów w rejs szro leniowy do Murmańska i na Morze Barentsa. Statek szczeecińskiej PSRM spotka się na Bałtyku z podobną jednostką PSRM w Gdyni — „Jan Turlojski” i razem odbędą ten daleki, miesieczny rejs.

Uczniowie obu naszych szkół rybackich złożą w Murmańsku wizytę swoim kolegom z tamtejszych szkół rybackich. Po kilkudniowym pobycie w Murmańsku oba statki przeprawą połowy na Morzu Barentsa.

Wczoraj opuścił też port szczeeciński drugi statek PSRM — „Łużyca”. Udał się on z grupą uczniów I roku wydziału.

Uwaga,
sekretarze POP!

KOMITET MIEJSKI PZPR w Szczecinie zawiadamia, że w sobotę 4 kwietnia o godz. 9 odbędzie się narada sekretarzy podstawowych organizacji partyjnych w sali konferencyjnej KW PZPR.

Reporter
zanotował

DZIWIWY obcycał panuje wśród niektórych szczeecińskich kierowców taksówek. Zdarza się, że pasażer ma przejazd służbowy, za który instytucja zwraca pieniądze. Musi się jednak wykazać rachunkiem, wypisanym przez taksówkarza. Bar dzo często wywiązuje się wówczas następujący dialog:
— „Czy ma pan błoczek rachunkowy?”
— „A dokad pan chce jechać?”

Jeżeli pasażer, brzo Boze, wymieni nazwę odległego przedmiotu, skąd trudno „złapać” powrotny kurs, słyszy w odpowiedzi: „Nie, stety, nie mam przy sobie rachunkowy”. A może by tak wprowadzić OBOWIĄZEC posiadania rachunków przez kierowców taksówek?

NA STATKU Żegluga Przybrzeżnej „Rosa Wenecka” wybuchł wczoraj pożar — palila się kotłownia na kotła c.o. Przyczyną pożaru były wady urządzeń ogrzewczych statku. Straty niewielkie.

MPK komunikuje: wskutek wymiany siupa trakcyjnego na ul. Mickiewicza, od godz. 22 do 4.30 wstrzymanym będzie ruch „5” i „7” na odcinku Al. Boh. W-wy — Krze kowo. Nieczynne tramwaje zastąpią autobusy.

PRZYKRY błąd wkradł się do wczorajszej informacji o zatruciu gazem 87-letniego Michała J. zam. przy ul. Markowskiej 9. Jak się okazało, Michał J. zmarł śmiercią naturalną wskutek przewlekłej choroby. Za mimowolnie wyrządzoną przykrość — przepraszamy rodzinę Zmarłego. (ap)

Tajemnica „zaginięcia”
rozwiązana

Żonobójca
aresztowany

29 listopada 1963 r. wyszła z domu i już nie powróciła 43-letnia Karolina Świerczewska, matka czworga dzieci w wieku od 11—20 lat. Mimo wielkiego zaniepokojenia i poszukiwań ze strony najbliższych i dalszych członków rodziny mąż Wacław S. złożył doniesienie do władz dopiero 9 stycznia br. Na tymczasie wdrożono energiczne śledztwo, które przez dłuższy czas wykazywało się w sferze różnych poszukiwań. Niektóre z nich wiązały się z osobą męża zaginionego tym bardziej, że pozycje małżonków było złe. 3 marca br. Wacław S. został zatrzymany przez MO jako podejrzany o żonobójstwo, a 5 marca br. prokurator wydał nakaz aresztowania. Podczas pierwszego przesłuchania przez prokuratora, aresztowany nie przyznał się do winy i dopiero 23 marca, po przedstawieniu mu szeregu obciążających go okoliczności zeznał, że 29 listopada 1963 r. w aliance na dziedzi rabit zone, a zwłoki głęboko zakopał w ogrodzie. (y)